GŁOS POMORSKI

Nr. 94 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 500 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesiecznie **10.050** mk. — pod opaskę w Polsce i do Gdańska 10.500 mk., do Niemiec 11.750 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 2,50 frc., do Angiji 0.5 shilling, do Stanów Zjednoczonych 25 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe, **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 3-łamowej przed tekstem 1000 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 700 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialność za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz**, środa, dnia 25-go kwietnią 1923. | Telefon nr. **50 i 51.**

Piast rozstrzyga.

Sprawa większości polskiej.

Warszawa, 24. 4. (Tel. włas.) Wczoraj po posiedzeniu Sejmu kluby prawicy i „Piasta" dyskutowały nad przebiegiem pertraktacji w sprawie utworzenia większości polskiej. We wszystkich klubach akceptowano zasadniczą linję przewodnią porozumienia.

Najbardziej interesującem było posiedzenie klubu „Piasta" ze względu na istniejącą tam małą, lecz energiczną grupę opozycyjną z p. Dąbskim na czele.

Obrady trwały cały wieczór i będą jeszcze prowadzone. Mimo poufność konferencji, dowiaduję się, że zagaił poseł Witos, który dał ogólny pogląd na stan obrad, korreferat wygłosił poseł Kiernik (P. S. L.)

Dyskusję rozpoczął poseł Polakiewicz, wypowiadając się przeciw porozumieniu. Tak samo p. Jan Dąbski w swem przemówieniu wypowiedział się z całą bezwzględnością przeciwko utworzeniu większości i zaznaczył, że rząd obecnie istniejący należy nadal popierać.

Dziś o godz. 9 rano rokowania na nowo podjęto.

NOWI KAWALEROWIE ORDERU „POLONIA RESTITUTA".

Warszawa. (Pat.) Rada Ministrów na posiedzeniu w dniu 23 kwietnia br. rozpatrywała wniosek odznaczenia orderem „Polonja Restituta", nowych kawalerów, których lista będzie ogłoszona dnia 3-go maja.

P. Prezydent Rzplitej. na Pomorzu.

Toruń, 23. 4. (Pat.) Dziś przed godz. 9 rano przyjechał do Torunia p. Prezydent Rzplitej St. Wojciechowski. Na dworcu głównym, przybranym w girlandy i chorągwie o barwach narodowych, przywitali p. Prezydenta p. Wojewoda Brejski i generalicja. O godz. 9 min. 10 ruszył pociąg, wiozący p. Prezydenta z dworca głównego przez most na Wiśle na dworzec miejski. Na dworcu miejskim oczekiwali p. Prezydenta gen. Rozwadowski, naczelny inspektor armji, gen. Żeligowski, gen. Skierski, gen. Zemanek w zastępstwie dowódcy D. O. K. VIII, wojewoda p. Brejski, starosta krajowy Wybicki, prezes sądu apelacyjnego Szuman, prezydent miasta Michałek, wiceprezes sądu administracyjnego Eckhardt, prezes kolei gdańskiej Czarnowski oraz przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. W chwili zbliżania się pociągu odezwały się dźwięki hymnu narodowego, odegranego przez orkiestrę wojskową i baterja artylerji oddała salwę honorową. Po wyjściu z pociągu przeszedł p. Prezydent przed frontem kompanji honorowej szkoły podoficerskiej. Na placu przed dworcem pani prezydentowa miasta Michałkowa przyjęła p. Prezydenta Rzplitej chlebem i solą, poczem prezydent miasta p. Michałek krótką przemową powitał dostojnego gościa. Następnie udał się p. Prezydent Rzplitej w otwartem landzie w otoczeniu honorowego szwadronu ułanów pod pomnik Kopernika. Na ulicach, któremi przejeżdżał p. Prezydent, ustawiły się szpalery młodzieży szkolnej, organizacje i cechy ze sztandarami oraz licznie zebrana publiczność, która owacyjnie witała dostojnego gościa. Przed pomnikiem Kopernika wysiadł p. Prezydent Rzplitej z powozu i osobiście złożył wieniec u stóp pomnika, poczem ks. proboszcz Mańkowski w imieniu Towarzystwa Naukowego w Toruniu wygłosił mowę, kreśląc rolę Kopernika jako gwiazdy przewodniej nauki polskiej i świata. Mówca zakończył swą mowę oddaniem czci i hołdu wielkiemu myślicielowi Polski.

Następnie udał się p. Prezydent Rzplitej do koszar 18 pułku ułanów celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia sztandaru. Na dziedzińcu koszarowym przeszedł p. Prezydent Rzplitej przed frontem pułku, poczem ks. proboszcz Rządkowski oodprawił mszę polową. Podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Sienkiewicz, który nawiązując do hasła, wyrytego na sztandarze wezwał żołnierzy do strzeżenia honoru żołnierskiego i ukochania Ojczyzny. Po dokonaniu przez ks. dziekana poświęcenia sztandaru p. Prezydent Rzpltej wbił pierwszy gwóźdź, następnie kolejno wbijali gwoździe gen. Rozwadowski, gen. Żeligowski, gen. Skierski, starosta krajowy dr. Wybicki i i., poczem po wbiciu gwoździ p. Prezydent Rzplitej wręczył sztandar dowódcy 18-go pułku ułanów pułk. Ostrowskiemu ze słowami: Bądźcie zawsze wierni tradycji wojska polskiego: honor i Ojczyzna nadewszystko. Pułk. Ostrowski, przyjmując sztandar, w krótkich i płomiennych słowach przyrzekł w imieniu ułanów pomorskich bronić go do ostatniej kropli krwi. Po zaprzysiężeniu pułku odbyła się defilada przed Prezydentem Rzplitej, generalicją i przedstawicielami władz.

Po defiladzie grono oficerów 18-go pułku ułanów podejmowało p. Prezydenta Rzplitej obiadem. W obiedzie wzięli udział gen. broni Rozwadowski, gen. dywizji Żeligowski, dowódca O. K. VIII gen. De Latour, szef kancelarji cywilnej K. Lenc, generalny adjutant pułk. Zarudzki, cała świta Prezydenta, wojewoda Brejski, oraz liczni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Podczas obiadu pierwszy wygłosił przemówienie dowódca pułku pułk. Ostrowski. Skreśliwszy krótką historję powstania pułku, mówca zakończył mowę swą okrzykiem: Najjaśniejsza Rzplita i Jej Prezydent niechaj żyją.

MOWA P. PREZYDENTA.

Następnie zabrał głos p. Prezydent Rzplitej:

To, co Prezydent Rzplitej ma Wam powiedzieć, już powiedziałem przy wręczaniu sztandaru. Wierność tradycji Wojska Polskiego — to jest mój rozkaz — honor i Ojczyzna nadewszystko. To są elementarne zasady, które mają być przewodnią w każdym momencie życia oficera i żołnierza polskiego. Do tych wskazań ogólnych Wam jeszcze, jako jeździe, mógłbym dodać podniety do tej tradycyjnej wielkiej fantazji jazdy polskiej. Już z przyjęcia Waszego wnioskuję, że w tym kierunku Wam podniety nie trzeba. Fantazję posiadacie. Trzeba jeszcze przypomnieć tę ciężką służbę, jaką ma kawalerja. Musi ona dbać nietylko o kształcenie żołnierza, ale i o ćwiczenie koni, co potęguje jej pracę. Ponadto jeszcze trzeba wymagać hamowania się w czasie pokoju, które jest wielkiem zadaniem oficera i obywatela zgodnie z wymaganiami praw, jakie panują w demokratycznej Rzplitej Polskiej. Nie wątpię, że ułani pomorscy na wszystkich polach okażą się godni swojej nazwy, a przedewszystkiem tych dewiz, które są wyryte na ich sztandarze. Życze Wam jaknajwiekszej pomyślności w pracy wyszkolenia i wnoszę toast na pomyślność pomorskich ułanów w ręce pułkownika.

PO OBIEDZIE

zwiedził p. Prezydent Rzplitej oficerską szkołę marynarki wojennej. U wejścia przywitał p. Prezydenta admirał Porębski, poczem komendant szkoły, komandor Mohuczy oprowadzał p. Prezydenta, udzielając szczegółowych wyjaśnień. Następnie udał się p. Prezydent Rzplitej do mieszkania prywatnego p. wojewody Brejskiego, gdzie udzielał audjencji. Między innymi przyjął p. Prezydent delegację związku oficerów rezerwy, delegację organizacyj robotniczych Pomorza, delegację oficerskiej szkoły obserwatorów i strzelców lotniczych itd. O godz. 17 min. 30 udał się p. Prezydent nad Wisłę, gdzie zwiedził monitor „Pińsk", poczem udał się do kościoła św. Jana i kościoła Panny Marji, zwiedzając zabytki architektoniczne. O godz. 18 min. 30 p. prezydent miasta Michałek podejmował p. Prezydenta Rzplitej w imieniu miasta podwieczorkiem w salach ratusza. Po podwieczorku był p. Prezydent obecny na galowem przedstawieniu w Teatrze Miejskim. Przed podniesienim kurtyny wystąpił na scenę dyrektor teatru p. Szpakiewicz, który wygłosił mowę powitalną na cześć Prezydenta. Szczelnie wypełniająca teatr publiczność długo trwającymi oklaskami i okrzykami na cześć p. Prezydenta Rzplitej dała wyraz swemu przywiązaniu do osoby najwyższego dostojnika Państwa.

O godz. 20 odbyła się w Dworze Artusa wieczerza, wydana przez pomorską organizację rolniczą. Podczas wieczerzy pierwszy wzniósł toast na cześć Prezydenta prezes Izby Rolniczej dr. Esden-Tempski, poczem marszałek Sejmiku powiatowego p. Dandelski wygłosił dłuższą mowę. Pomorze — mówił p. marszałek — czuło się zawsze i czuć będzie integralną częścią narodu polskiego. Lud pomorski w czasie niewoli cichą i wytrwałą pracą umiał utrzymać polskość tej ziemi, umiał skupić w jedną myśl narodową całe społeczeństwo, a wszystko to zdołał uczynić, bo ukochał serdecznie wszystko, co polskie, bo czuł się złączonym z Macierzą. I dziś — mówił dalej p. marsz. Dandelski — kiedy do nas nadchodzą wiadomości z Warszawy, że pogłebiają się nasze hasła, że hasła te nasze wzbierają na sile, że tworzy się w Sejmie naszym polska większość, że odtąd tylko polskie serca i tylko polska racja stanu rządzić mają nami, wtenczas serca nasze się podnoszą. Mowę swą zakończył p. marszałek wzniesieniem okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i Jej Prezydenta.

P. PREZYDENT O POMORZU I JEGO LUDNOŚCI

W odpowiedzi p. Prezydent Rzplitej zaznaczył, że skierował swój pierwszy wyjazd oficjalny w stronę Pomorza dla dwóch powodów: 1) że jest ono korytarzem do morza, którego obrona i umocnienie we wszystkich kierunkach ma pierwszorzędne znaczenie dla całej Rzplitej; i 2) że lud pomorski posiada wielkie wartości moralne, które szczególniej ujawniły się w czasach niewoli, kiedy nietylko potrafił zachować przez długie wieki swoją mowę i wiarę, ale zdołał przeciwstawić wrogowi swoją prężność gospodarczą. Nie siła oręża, ale względy etnograficzne poparte wiernością tego ludu dla Polski sprawiły, że otrzymaliśmy to okno do morza. Nawiązując do słów marszałka o potrzebie wytworzenia stałej większości polskiej, p. Prezydent Rzplitej wyraził nadzieję, że wobec wielkiej miłości Ojczyzny, której wyrazy p. Prezydent znajduje w oświadczeniach różnych kierunków politycznych, nie wątpi, że jednak sprawa zjednoczenia dla zyskania trwałego rządu, opartego na zaufaniu Sejmu, znajdzie należyte rozwiązanie. Silne poczucie rzeczywistości, należyty umiar w zamierzeniach, zawsze należy przeciwstawić doktrynom społecznym i politycznym. Wyrobienie obywateli pomorskich w długoletniej walce z silnym wrogiem pozwala liczyć, że tutaj właśnie najwięcej znajdzie się zrozumienia dla rozwiazania zagadnień państwowych bez żadnej szkody dla Rzplitej, choćby to było połaczone ze szkodą doktryn. Na cześć dobrych intencji i najlepszych urzeczywistnień pracy Pomorzan dla dobra Rzplitej zakończył p. Prezydent swe przemówienie.

Po wieczerzy odbył się w salach Dworu Artusa raut, w którym wzięli udział oprócz przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych liczne sfery społeczeństwa toruńskiego.

* * *

Pan Prezydent udaje się dziś w południe przez Chełmno, Chełmże w dalsza drogę do Gródka, gdzie będzie obecnym przy uroczystem poświęceniu zakładu elektryfikacyjnego.

Szczegóły o pobycie p. Prezydenta w Grodku podamy jutro.

BUŁAWA MARSZAŁKOWSKA DLA MARSZAŁKA FOCHA.

Warszawa. (Tel. włas.) Delegacji komitetu przyjęcia marszałka Focha, która miała wyjaśnić sprawę, w czyim imieniu wręczył p. Prezydent Wojciechowski buławę marszałkowską gen. Fochowi, oświadczył p. Prezydent, iż wręczy buławę od siebie, jako Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, buława mimoe to ufundowana będzie jego własnym sumptem.

GENERAŁ WEYGAND NIE PRZYBĘDZIE DO POLSKI.

Warszawa. (Pat.) Pisma donoszą: Generał Weygand, który miał towarzyszyć marszałkowi Fochowi w podróży jego do Polski w ostatniej chwili otrzymał misję od swojego rządu udania się do Syrji, (został Wysokim Komisarzem Syrji), wobec czego marszałkowi Fochowi towarzyszyć nie będzie.

LUSTRACJA POWIATOWYCH URZĘDÓW ZDROWIA.

Warszawa, (Pat.) Celem skonstatowania sprawności pracy i wykonania zleceń Ministerstwa Zdrowia Publicznego przeprowadza się obecnie lustrację władz pierwszej instancji (powiatowych urzędów zdrowia) na całym terenie Rzeczypospolitej. Kierownictwo inspekcji objął i osobiście udział w niej bierze p. wiceminister zdrowia publicznego dr. Jerzy Bujalski, który odbył już inspekcje w Ostrowie i Pułtusku.

Posiedzenie Sejmu.

Uchwalenie kredytu dla reemigrantów z Niemiec. — Sejm odmawia wydania p. Redera sądom. — Sprawa Soboru warszawskiego. — Kwestja Jaworzyny.

Warszawa, 23. 4. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu p. marszałek zawiadomił Izbę, iż Senat odrzucił ustawę o rozszerzeniu ustawy o szkołach akademickich na Akademję Sztuk Pieknych w Krakowie oraz ustawę o zwalczaniu lichwy wojennej. W pierwszem czytaniu odesłano do komisji między innymi ustawę o ustanowieniu urzędu Ministerstwa reformy rolnej o zakresie jego działania i organizacji Urzędu Ziemskiego, ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia gwarancji finansowej w wysokości 100 miljardów marek, ustawę w przedmiocie ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej, dotyczącej regulacji wałów w dolinie kwidzyńskiej i ustawę o upoważnieniu ministra skarbu do udzielenia współdzielniom pracowników państwowych pomocy państwowej.

Poseł Rymar (Zw. L. N.) postawił poprawkę do ustawy o przekazaniu gmachu posejmowego we Lwowie uniwersytetowi Jana Kazimierza, by sejmową bibljotekę b. Wydziału Krajowego przekazać bibljotece Sejmu i Senatu. Izba poprawkę tę przyjęła i całą ustawę uchwaliła w trzeciem czytaniu. Przyjęto w trzeciem czytaniu nowelę do ustawy o podatku od kapitałów i rent. Przystąpiono do ustawy o udzieleniu gwarancji skarbu do sumy 500 miljonów na ulgi pożyczkowe dla reemigrujących z Niemiec drobnych przemysłowców, kupców i rzemieślników oraz ich organizacji wytwórczych i handlowych. Ustawę przyjęto po dyskusji w drugiem i trzeciem czytaniu. W drugiem czytaniu przyjęto ustawę o substancjach i przetworach odurzających.

Po referacie posła Gruszki odmówiono wydania posła Polakiewicza (PSL) za wystąpienie jego na wiecu sprawozdawczym w Morozowie w powiecie wołkowyskim dnia 31-go grudnia z. r.

Po referacie posła Popiela odmówiono również wydania posła Redera (NPR), oskarżonego o zbrodnię gwałtu publicznego. Przystąpiono do umotywowania nagłości wniosku w sprawie rozbiórki soboru na Placu Saskim.

Poseł Serebriannikow zaznacza, że zniszczenie cerkwi tylko dlatego, że jest ona znakiem przeszłości, nie jest słusznem, bo po wskrzeszeniu niepodległości Polski niema ona znaczenia politycznego. Mówca wnosi o powstrzymanie rozbiórki soboru. Przeciw nagłości przemówił p. Langer, który zgłosił wniosek, ażeby materjału uzyskanego z rozbiórki użyto na budowę Domu Ludowego Rzeczypospolitej. Nagłość wniosku została odrzucona, zaś sam wniosek odesłano do komisji administracyjnej. Następnie p. marszałek zawiadomił, że od sądu okręgowego w Łucku wpłynął wniosek o sądowe ściganie p. Łuckiewicza.

Przystąpiono do nagłości wniosku w sprawie Jaworzyny. Nagłość uzasadniał p. Osiecki, który streszczając historyczny przebieg Jaworzyny i stan jej obecny, podniósł, że Rada Ambasadorów uznała się kompetentną w sprawie rozstrzygnięcia sporu tego, i że decyzja w tej sprawie powziętą miała być na wiosnę roku 1923. Teraz, gdy zbliża się termin rozstrzygnięcia tej sprawy, minister Benesz rozwinął agitację, aby sprawę odwlec i przewidując niekorzystne jej rozstrzygnięcie dla Czech, nałożył podatek w wysokości 24 miljonów koron czeskich na to terytorjum z prawem natychmiastowej egzekucji. Rząd polski interwenjował u Rady Ambasadorów w tej sprawie. Obecnie kwestja ta jest w Radzie Ambasadorów, która niestety nie okazuje wielkiej chęci rozstrzygnięcia tej kwestji w krótkim czasie. Benesz zagroził, że rozstrzygnięcie niekorzystne dla Czechosłowacji wywołać może w Pradze przesilenie ministerjalne. Wniosek domaga się, aby rząd dołożył wszelkich starań, by kwestja Jaworzyny rozstrzygniętą została w jaknajkrótszym czasie i zaznaczył, że dalszą zwłokę odczuje Polska jako krzywdę, która nie przyczyni się do pomyślnego ułożenia stosunków między Czechosłowacją a Polską. Nagłość wniosku Izba przyjęła jednomyślnie.

Następne posiedzenie Sejmuodbędzie się w piątek, dnia 27-go bm. o godzinie 4 po południu.

Krwawy bunt więźniów w Mokotowie.

Wczoraj donosiliśmy krótko o buncie 4 bandytów w więzieniu warszawskim (w Mokotowie) i o zamordowaniu przez nich trzech dozórców więziennych.

Wczorajsze pisma warszawskie donoszą o buncie pod datą 23-go bm. co następuje:

„Więzienie na Mokotowie było wczoraj widownią krwawego dramatu.

O godzinie 3 i pół rano ciszę przerwały nagle dwa strzały karabinowe dane na podwórzu, poczem odezwały się w całym gmachu dzwonki alarmowe. Na miejsce strzałów przybiegł natychmiast inspektor więzienia p. M. Dąbrowski, wraz ze starszym dozorcą Z. Szpatakiem, oraz kilkudziesięciu dozórców więziennych i wartowników.

W świetle latarń natrafiono na leżące przy murze od strony ul. Kazimierowskiej zwłoki pełniącego tam służbę wartownika Henryka Rucińskiego. Zabity, jak się okazało miał dwie rany postrzałowe na piersiach. Część dozórców natychmiast zarządziła pościg w obrębie podwórza i gmachu, reszta pod kierownictwem p. M. Dąbrowskiego udała się do więziennej piekarni, gdzie tej nocy pracowało przy wypieku chleba 4 aresztantów.

Przybyłym na miejsce straszny przedstawił się widok. Na ziemi w piekarni w kałuży krwi leżały dwa trupy dozorców. Jeden z nich J. Kurowski miał głowę zupełnie zniekształconą uderzeniem siekiery. Z rozwalonej czaszki wypłynął mózg i mieszał się z obficie broczącą krwią. Obok leżał jego towarzysz, dozorca A. Łapiński, straszliwie również zmasakrowany uderzeniami siekiery. Przy nich znaleziono okrwawioną siekierę. Tymczasem zarządzony przez wartowników pościg nie dał żadnych rezultatów.

Przeprowadzone doraźne śledztwo, wykazało, że o godzinie 3 i pół rano czterech, znajdujących się w piekarni w więzieniu karnem przy ulicy Rakowieckiej nr. 37 w Mokotowie aresztantów rzuciło się nagle na pełniącego tam służbę dozoru więzienia, 37-letniego J. Kurowskiego, którego powaliwszy na posadzkę kamienną, udusili workiem.

Upewniwszy się, że Kurowski już nie żyje, zbrodniarze ściągnęli mu buty, wyszli na podwórze więzienne, rzucili się na stojącego najbliżej piekarni wartownika, 33-letniego Antoniego Łapińskiego, powalili go na ziemię, odebrali karabin i uderzyli siekierą w głowę, poczem przeciągnęli swą ofiarę z podwórza do piekarni, ułożyli obok trupa Kurowskiego.

Uporawszy się z drugim dozorcą, zbrodniarze zabrali drabinę z piekarni i skierowali się do muru od strony ulicy Kazimierowskiej. Po drodze zbóje natknęli się na podwórzu na trzeciego dozórcę, 26-letniego Henryka Rucińskiego. Bandyci dali do niego dwa strzały z karabinu Łapińskiego, które ugodziły Rucińskiego w piersi, kładąc go trupem na miejscu. Odebrawszy mu karabin i ściągnąwszy płaszcz, mordercy już bez przeszkód, wdrapali się po drabinie na parkan murowany wysoki na cztery i pół metra i uciekli.

Stwierdzono, że uciekli następujący więźniowie, wszyscy odsiadujący kary za napady rabunkowe: 1. Aleksander Dydenko, lat 22, piekarz, rodem z Zawiercia (skazany na bezterminowe więzienie, odbył już cztery lata; 2. Antoni Dębisz, lat 25, piekarz, rodem z Piotrkowa, skazany na 10 lat odbył dwa lata; 3. Franciszek Nowicki, lat 28, piekarz, rodem z Tyszkowa, gm. Zboroń, skazany na 15 lat, odbył 3 lata; 4. Stanisław Ryszkowski, lat 21, rzeźnik, rodem z Piotrkowa, skazany na 15 lat, odbył 3 lata.

Wszystkie oddziały policyjne podążyły natychmiast we wszystkich kierunkach, a szczególnie w stronę Piaseczna, Rakowca, Woli itp.

Władze stwierdziły, że wczoraj około południa wszyscy czterej bandycy znajdowali się koło wsi Walentowa, powiatu Błońskiego.

Zbiegli mordercy dokonali tam napadu na kilka zagród gospodarskich.

Bandyci obrabowali mieszkańców z ubrań, w które natychmiast się przebrali, umożliwiając sobie w ten sposób dalszą ucieczkę.

Ubrania więzienne zbiegowie pozostawili na miejscu. Dalszy pościg za śmiałą czwórką bandycką trwa.

Sprawy polskie.

PODKOMISJA DLA UPAŃSTWAWIANIA SZKÓŁ ŚREDNICH.

Warszawa. (Pat.) Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji oświatowej powzięto wniosek utworzenia podkomisji, składającej się z 5 osób, której celem bedzie badanie kolejności upaństwowienia szkół średnich.

GŁÓWNY URZĄD PRZYWOZU I WYWOZU BĘDZIE ISTNIAŁ.

Warszawa. (Pat.) W związku z pogłoskami o likwidacji Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu Ministerstwo Przemysłu i Handlu komunikuje, że pogłoski te są nieprawdziwe. Jedynym organem, powołanym do udzielania pozwoleń na wywóz i przywóz towarów zakazanych jest Główny Urząd Przywozu i Wywozu. Wszystkie podania o przywóz i wywóz tych towarów należy skierować do tego urzędu.

(Niech istnieje, ale niechaj wyrwane zostanie gniazdo nadużyć, jakie tkwi w tym urzędzie. Red.).

KONFERENCJE W SPRAWIE BANKÓW DEWIZOWYCH.

Warszawa. (Pat.) Dziś odbyła się w Ministerstwie Skarbu konferencja w sprawie banków dewizowych. Zadecydowano zwołać na środę nową konferencję przedstawicieli zakładów bankowych ze wszystkich dzielnic, na której przedstawione będą i omówione warunki pod jakiemi udzielone będą przywilcje dewizowych banków nowym bankom, względnie pozostawienie ich tym instytucjom, które z nich dotychczas korzystały.

NIE PCHAJ PALCÓW MIĘDZY DRZWI.

Gdańsk. (Pat.) Frakcja nacjonalistów niemieckich w Volkstagu niemieckim wystosowała do senatu gdańskiego interpelację, oświadczającą, że władze polskie na Pomorzu zabraniają nauczania nauczycielom obywatelom gdańskim. Interpelanci pomijają zupełnem milczeniem fakt, że w Gdańsku już od dawna zabronionem jest udzielać nauki nauczycielom, pochodzącym z Polski.

SPRAWA OBROTU TOWARÓW Z ZAGRANICĄ PRZEZ GDAŃSK.

Warszawa. (Pat.) W ostatnich trzech dniach w Ministerstwie Przemysłu i Handlu z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Skarbu odbywały się narady z przedstawicielami w. m. Gdańska. Rokowania dotyczyły sprawy obrotu towarów z zagranicą, sprawy dostosowania gdańskiego ustawodawstwa i stawek w dziedzinie akcyzowej i monopolowej do ustaw i stawek polskich. Delegacja gdańska wyjechała na kilka dni celem przedstawienia spraw, omawianych senatowi w. m. Gdańska.

Sprawy zagraniczne.

RADA LIGI NARODÓW ZASTANAWIA SIĘ NAD KWESTJĄ SAARY.

Genewa. (Pat.) Rada Ligi Narodów zajmowała się dziś na tajnem posiedzeniu różnemi kwestjami, dotyczącemi obszaru Saary. W szczególności zajmowano się zarządzeniami, wydanemi przez komisję rządzącą. Kwestje te poruszył delegat szwedzki Branting, który wyraził nadzieję, że w krótkim czasie uda się zlikwidować strajk górników w zagłębiu Saary.

KONFERENCJA W LOZANNIE ROZPOCZĘTA.

Lozanna. (Pat.) Poniedziałkowe przedpołudnie poświęcone było wzajemnym wizytom delegatów na konferencję. Po południu projektowane jest spotkanie delegatów sojuszniczych z delegatami tureckimi. Spotkanie to będzie miało charakter półurzędowy. Narazie przewidziane są obrady rzeczoznawców. Zaznaczyć należy, że wszystkie delegacje przybyły do Lozanny w znacznie zmniejszonej liczbie osób.

*

OKÓLNIK BISKUPÓW NIEMIECKICH BYŁ PROWOKACJĄ.

Orlean. (Pat.) W wywiadzie z przedstawicielami „Petit Parisięn", kardynał Tuchot oświadczył, że okólnik biskupów niemieckich był prowokacją publiczną. Niemożna było zostawić tego okólnika bez odpowiedzi. Zresztą okólnik ten — — zaznaczył kardynał — nie wyszedł od wszystkich biskupów niemieckich, lecz jest dziełem tylko trzech biskupów.

CHCĄ WYKRĘCIĆ KOTA W MIECHU.

Berlin. (Pat.) Według doniesień „Frankf. Ztg.", powodem ostatniego spadku marki niemieckiej była akcja koncernów Stinnesa, który po zamknięciu giełdy rzucił na rynek pieniężny kilkanaście miljonów marek w złocie, na zakup dewiz angielskich.

CO INNEGO MÓWI „SPRAWNOŚĆ" BANKU RZESZY.

Berlin. (Pat.) Sprawozdanie banku Rzeszy wykazuje, iż dług państwa podniósł się w stosunku do ubiegłego tygodnia o 213 miliardów marek.

PRZESTAJĄ KŁAMAĆ.

Berlin. (Pat.) Minister spraw wewn. Severing w sejmie pruskim nie zaprzeczył, że śląskie organizacje „Selbstschutz'u" pozostają w kontakcie z Reichswehrą i Schupo (policją bezpieczeństwa), akcja których skierowana jest przeciw Polsce.

*

NOWY „CYLINDROWIEC."

Kajpeda. (Pat.) Dotychczasowy komisarz litewski w Kłajpedzie Smetona wyjechał do Kowna. Jak donoszą ze źródeł niemieckich, Smetona nie powróci na swoje dotychczasowe stanowisko.

*

PRZEŚLADOWANIE KATOLIKÓW W GRUZJI.

Paryż. (Pat.) Havas dowiaduje się, iż sowiety zaostrzyły prześladowania katolików w Gruzji. Aresztowano wielu księży i pozamykano kościoły.

OPOZYCJA KRASSINA PRZECIW TROCKIEMU.

Moskwa. (Pat.) Na zjeździe partji komunistycznej po referacie T[illegible]ckiego o stanie przemysłu w Rosji nastąpiła dyskusja, w której między innymi zabierał głos Krassin. Wystąpienie Krassina i silna opozycja przeciw polityce, uprawianej przez rząd wywołały duże wrażenie.

LIKWIDACJA FLOTY WRANGLA.

Marsylja. (Pat.) Jak donoszą pisma, flota generała Wrangla ulega stopniowej likwidacji. 300 marynarzy rosyjskich tej floty będzie wydanych do północnej i wschodniej Francji, gdzie znajdą sposobność do pracy na terenie zniszczonym. 13 okrętów tej floty już sprzedano.

Bezczelność żydów przekracza granice naszej cierpliwości.

Z GŁOSÓW PRASY POLSKIEJ.

Żydowska prasa milczy. Żydowska prasa krzyczy tylko wówczas na całe gardło, na cały świat, jeśli chrześcijanin potrąci natrętnego żyda. Wówczas żydowskie biuro Wolffa rzuca w świat alarmujące telegramy o „pogromie" żydów w Polsce, wówczas demonstrują żydowskie ghetta w Polsce i na całym świecie, wówczas żydowskie kluby poselskie zarzucają władze nasze interpelacjami mieszając w nich polskość z błotem rynsztokowem. Tak są zorganizowani ziejący nienawiścią na wszystko co polskie — żydzi! A my, Polacy?

Jedno jedyne pismo polskie „Głos polski", wychodzący w Tarnopolu na zażydzonych Kresach Wschodnich doniosło **o ukamienowaniu przez żydów śp. Mikołaja Malińczyka w Zbarażu.**

Czy na tą zbrodnię zareagowała prasa polska? Czy polskie agencje prasowe powiadomiły o niej świat cały? Czy zainteresowały się tem morderstwem polskie kluby poselskie?

Nie. Wszędzie cisza.

Śp. Mikołaj Malińczyk, zasłużony obywatel polski, członek Sokoła i Towarzystwa Szkoły Ludowej, wiceprezes Ludowego Związku Młodzieży — padł pod kamieniami rzuconymi przez ręce żydowskich zbirów! Już go pochowano. Było kilka mów na pogrzebie, — żegnały go na wieczny odpoczynek tysięczne rzesze miejscowego obywatelstwa polskiego i.. na tem koniec.

O polska naiwności, która nawet wówczas nastawiasz plecy na dalsze ciosy, gdy pod nimi padł martwy syn twego narodu!

O polska naiwności! — Wszak nie tylko nastawiasz plecy, ale pozwalasz sobie z przed nosa ściągać dobytek narodowy do żydowskiej kieszeni. Handel — w rękach żydowskich. Przemysł — w rękach żydowskich. Nieruchomości miejskie — w rękach żydowskich. Czyż ziemie nasze nie są „krainą mlekiem i miodem płynącą“... dla żydów?

Mało im jeszcze. Z każdą chwilą pomnażają swój majątek żydowski. Oto jak donosi „Kurjer Poznański“ „wielkie przedsiębiorstwo tartaków parowych Engelmanów w Suczynie i Fordonie (w pow. bydgoskim) nabył w drodze kupna Izydor Goldberger za cenę 546 miljonów marek. Odnośny kontrakt sporządził notarjusz p. dr. P. C. Bandel w Bydgoszczy w początkach grudnia 1922 roku.

Kim jest Izydor Goldberger? Podaje się za obywatela Rzeczypospolitej Polskiej, mieszka stale w Gdańsku, gdzie ma swój kantor; pozatem posiada podobno przedsiębiorstwa eksportu drzewa w Wisłoujściu, Amsterdamie i w Krakowie. Czy p. Izydor Goldberger jest naprawdę obywatelem Polski, to sprawa jeszcze nie stwierdzona i bardzo wątpliwa. Zresztą choćby nawet i był, to przecież fakt pozostanie faktem, że p. Goldberger jest żydem. W kontrakcie nabywczym ów Goldberger wspomina wprawdzie, że wspomniane tartaki nabywa „dla celów utworzyć się mającego towarzystwa z ogr. poręką lub akcyjnego z kapitałem polskim dla poparcia i rozszerzenia polskiego przemysłu drzewnego i eksportu zagranicę“. Jest to oczywiście najpospolitszy bluff w celu okpienia władz polskich i uzyskania przewłaszczenia. Jak takie towarzystwa z ogr. poręką czy akcyjne, organizowane przez żydów, wyglądają w praktyce, wiemy doskonale. Tymczasem stwierdzić tylko należy, że prokurentem tartaków Goldberga w Suczy i Fordonie jest dr. Siegreich, a biuralistami Leviny itp. inne „polskie żydłaki“.

Mało im jeszcze i tego. Z każdą chwilą organizację swą zacieśniają. A organizacja ta, to stryczek katowski na szyji polskiej. Oto co pisze w sprawie tej „Gazeta Warszawska“:

Biuro poselskie „Związku wschodnio-galicyjskich posłów i senatorów żydowskich“ we Lwowie rozesłało do różnych władz i urzędów lwowskich następujące pismo:

„Mamy zaszczyt podać niniejszem do łaskawej wiadomości, że związek wschodnio-galicyjskich posłów i senatorów żydowskich, powołał do życia we Lwowie biuro poselskie. Zadaniem tego biura będzie zbieranie i opracowywanie materjałów dla pracy sejmowej oraz rozpatrywanie wszelkich postulatów i życzeń ludności żydowskiej, skierowanych do posłów żydowskich. W razie zachodzących warunków będzie biuro poselskie odnosić się wprost do wszelkich władz i urzędów, celem bezpośredniego załatwienia różnych spraw bez potrzeby użycia interwencji u władz centrowych. Podpisany związek posłów i senatorów żydowskich uprasza o łaskawe użyczenie poparcia powyższemu biuru. Kierownictwo biura spoczywać będzie w ręku p. dr. Adolfa Rothfelda. Biuro mieści się przy ul. Hetmańskiej 26, sekretarz Insler, prezes Reich.“

A więc formalna choć niekoncesjonowana agencja poselska, jeszcze jedno źródło eksploatacyjne. Chodzi poprostu o zmienienie mandatów poselskich na wielkie biura adwokackie, załatwiające en gros interesy polityczne żydostwa. Niewiadomo czemu się tutaj więcej dziwić, bezczelności autorów pisma, czy ich wierze w naiwność naszych urzędów. Przecież „biuro poselskie“ kierowane jest przez prawników, którzy chyba zdają sobie sprawę z tego, jak jaskrawem nadużywaniem mandatu poselskiego jest ich osobliwa oferta. „Biuro“ prosi o użyczenie poparcia, ale równocześnie podsuwa urzędnikowi pod nos groźbę: jak nie załatwisz, to my już potrafimy zainterwenjować w Warszawie. Zuchwałość wschodniomałopolskich posłów żydowskich przeszła w tym wypadku granice.

O polska naiwności, karmiąca swą piersią żmiję żydowską, kiedy przejrzysz nareszcie?

Krętactwa niemieckie w świetle prawdy.

Coraz więcej światła pada na krętactwa niemieckie odnośnie zobowiązań tego państwa, wynikających z traktatu wersalskiego.

Jak donosi P. A. T. podczas odsłonięcia pomnika na cześć poległych w departamencie Mozy wygłosił Poincare dłuższe przemówienie. Premjer zauważył, że w tych granicznych okolicach nawiedzanych od wieków przez Niemcy inwazjami pamięć przebytych cierpień nie dopuści do zapomnienia zbrodni, gwałtów, pożarów i grabieży, za których odpowiedzialność Niemcy usiłują obecnie zrzucić na swoje ofiary. Następnie Poincare zaznaczył, że stanowisko jednego z ministrów niemieckich, który oskarża Francję o militaryzm, wydaje się premjerowi bezczelnością. Premjer wykazał że okupacja zagłębia Ruhry jest zgodna z postanowieniami trakt. wersalskiego i usprawiedliwiona dobrowolnem pogwałceniem przez Niemcy wszystkich przyjętych przez nie zobowiązań. Fakt pogwałcenia tych zobowiązań został stwierdzony urzędowo przez komisje odszkodowań, okupacja zaś była dokonana z umiarkowaniem. Jeżeli musiała ona przyjąć charakter wojskowej okupacji wbrew zamiarowi Francji współpracy z przemysłowcami i robotnikami, to stało się to na skutek hasła, danego przez rząd Rzeszy w sprawie stawiania oporu.

Omawiając sprawę ofiarowanych rzekomo Francji 30 miljardów, która to propozycja wedle zapewnień Rosenberga miała być uczyniona Francji w styczniu, Poincare wskazał na to, że chodzi tu o propozycję post factum, będącą próbą przypodobania się socjalistom niemieckim, którzy wymienili taką cyfrę. Zresztą — mówił premjer — jeżeliby nawet istotnie taka propozycja była uczyniona, to dowodzi ona tylko, że Niemcy, które uznały uroczyście w r. 1921, że zobowiązania ich wynoszą 132 miljardy, w 2 lata potem chcą zapłacić mniej niż ¼ tego długu. Mimo to jednak domagają się moratorjum na okres 4-letni bez udzielenia jakichkolwiek gwarancji lub zastawów. Otóż jest rzeczą niemożliwą, aby sojusznicy, stwierdzając, że Niemcy pogwałciły zobowiązania przyjęte w roku 1921, wyrazili ponownie swoje zaufanie w roku bieżącym.

Odpowiadając kolejno na wywody Rosenberga w Reichstagu, Poincare wskazał, że rzekoma łagodność Bismarka wobec Francji po roku 1871 była w rzeczywistości wielką surowością. Niemcy groziły nieustannie przedłużeniem i obostrzeniem okupacji francuskich departamentów, mówiły nawet o podjęciu nowej wojny w razie odmówienia wypłat odszkodowań lub nawet wprowadzenia drobnych zmian w systemie wypłat. O ile chodzi o fakty społeczne, to Rosenberg utrzymuje ze Schutzpolizei niema bynajmniej wojskowego charakteru, chociaż sam dobrze wie, że komisja kontralna, która spotkała się z wrogiem wystąpieniem przeciwko nam w Passawie oraz Ingolstadzie, nie mogła doprowadzić do tego, aby Niemcy zgodnie z postanowieniami traktatu zwolniła oddziały, które nie istniały w r. 1913, zniosły sztaby generalne, zlikwidowały kadry i uchyliły ćwiczenia wojskowe. W przeciwieństwie do tych żądań rząd ogłosił 17 lipca 1922 r. ustawę, nadającą funkcjonarjuszom Schutzpolizei statut analogiczny do statutu armji regularnej. Oddziały Schutzpolizei są w istocie wojskiem ściąganem do walki przeciwko Francji.

Niemcy głoszą same, że bez porozumienia Niemiec z Francją odbudowa Europy jest niemożliwa, jednakże od roku 1871 mimo wszelkich wysiłków podjętych w tym kierunku, Francja spotykała ze strony Niemiec tylko arogancję i groźby z powodu najmniejszych wydarzeń. Nie zamierzamy — oświadczył premjer — naśladować Niemcy. Od roku 1918 dawaliśmy nieustannie dowody cierpliwości i wielkoduszności. Jakżeż można jednak mówić o porozumieniu z Niemcami, skoro rozpoczyna się dążenie do tego porozumienia przez stawianie doktryny nie uznawania traktatu i nie poszanowania złożonego podpisu. Zasadnicze warunki zbliżenia zawierają się w dwóch słowach, zawsze tych samych, któremi są: odszkodowanie i bezpieczeństwo. Obowiązkiem naszym wobec poległych jest nie dopuścić do tego, aby nam wydarto owoce zwycięstwa abyśmy musieli ponownie ponosić ofiary. Nie chcemy i nie możemy w dalszym ciągu płacić za Niemcy. Odbudowa Europy oraz utrzymanie pokoju są niemożliwe bez gwarancji naszego bezpieczeństwa oraz bez dokonania odbudowy naszego zniszczonego kraju.

*

PRASA FRANCUSKA O MOWIE POINCAREGO.

Paryż, 23. 4. (Pat.) Prasa aprobuje w zupełności wczorajsze przemówienie Poincarego, określając je jako doskonałą odpowiedź na śmieszne wywody Rosenberga. Dzienniki stwierdzają, że całą Francja odczuwać będzie wdzięczność dla Poincarego za to, że w tak szczęśliwych słowach wystąpił przeciw tej bezczelnej prowokacji. Prasa podkreśla niezwykłe umiarkowanie i sprawiedliwość Francji, która uzależnia ewakuację zagłębia Ruhry od stopniowego dokonywania wypłat przez Niemcy. „Ere Nouvelle“ zaznacza, że Niemcy powinny ustąpić, ponieważ nie mają racji. Zdaniem dziennika, Francja już obecnie powinna się porozumieć z sojusznikami co do wspólnego programu.

Zabobony żydowskie.

Zabobony żydowskie mają swą kartę w dziejach ludzkości. „Dziennik Poznański“ opisuje jeden z tych zabobonów, który nazywa się „ejruwi“ i odnosi się do święcenia szabasu u żydów.

Według tych przepisów w dniu szabasu nie wolno wynosić na sobie żadnych rzeczy poza obręb swej zagrody, nie wolno nieść dalej niż na cztery łokcie śliny w ustach lub wydzieliny w nosie nie wolno wedle Missny (Erubin X, 5), załatwiać potrzeby naturalne na zewnątrz swego gospodarstwa, stojąc wewnątrz i odwrotnie; nie wolno w tym samym ustępie pluć z wewnątrz na zewnątrz i odwrotnie itp.

...Jeśli łeb i większa część zwierzęcia jest wewnątrz, to karmić je można tylko, stojąc na wewnątrz, a jeśli łeb i większa część ciała występuje na zewnątrz, to karmić je można tylko — stojąc zewnątrz (Tosefta, Erubin XI, 7).

Do praktycznych i najczęstszych sposobów wykonania tego erebu, czy jak się mówi pospolicie „ejruwu“ należy ogrodzenie magiczne. Ejruw może być dwojako przeprowadzony. W miastach i miasteczkach Małopolski żydzi stawiają dwa słupy wysokości mniej więcej 6 metrów, na których szczycie znajduje się drut lub żerdź poprzeczna, łącząca słupy. Poza te granice niewolno żydom w szabes wychodzić. W ten sposób jest przeprowadzony ejruw na Stradomiu, Kazimierzu i Podgórzu.

Drugi, więcej rytualny, skuteczniejszy ejruw mają miasta Kongresówki, ściśle wedle Miszny. Ejruw ten polega na dokładnem odrutowaniu miasta. Na słupach podobnych do słupów telegraficznych biegną trzy druty. Przecięcie tych drutów naraziłoby żydów na zgwałcenie sabatu, dlatego w piątek w południe specjalna komisja rabinacka objeżdża w około miasta i kontroluje całość ogrodzenia. W ten sposób jest odrutowana miljonowa Warszawa i tym sposobem połączono domostwa Kępna w jedną zagrodę.

Po wsiach ejruw jest przeprowadzony najczęściej przez zniesienie z wszystkich domostw żydowskich jednego artykułu spożywczego; ten sposób ejruwu jest najmniej znany, gdyż nie podpada uwadze chrześcijan.

Szkolnictwo.

DODATEK WYDZIAŁOWY DLA NAUCZ. SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Min. W. R. i O. P. przyznało prawo do tak zw. dodatku wydziałowego absolwentom następujących państwowych conajmniej jednorocznych kursów nauczycielskich: Rocznego kursu pedagog. i wyższego kursu nauczycielskiego w Warszawie, kursów naukowych w Krakowie i Lwowie, wyższych kursów nauczycielskich organizowanych poza Warszawą, rocznych kursów robót ręcznych w Warszawie, Krakowie i Lwowie, rolniczych kursów zawodowych dla nauczycieli szkół powszechnych w Dublanach i rocznych kursów wychowania fiz. w Warszawie, Poznaniu i Krakowie. Przywilej ten przysługuje jednak tylko kwalifikowanym nauczycielom.

Jak słychać, dodatek wydziałowy ma być w nowej ustawie o płacach znacznie powiększony.

—(rt) Baczność Sokoli! Ćwiczenia sokole odbywają się jak następuje: Oddział żeński we wtorki i czwartki w gimn. żeńskim przy ul. Groblowej, dla młodzieży od godz. 6—7, druhny od 7—9. — Oddział męski we wtorki i piątki w szkole przy ul. Brackiej, dla młodzieży od godz. 6—7,30, druhowie od 8—10. — Wzywa się do licznego i punktualnego uczęszczania na powyższe ćwiczenia. — Nowi kandydaci mogą się zgłosić na każdej lekcji.

W sprawie układów czesko-polskich.

W chwili, gdy toczą się układy delegacji czesko-polskiej w Opawie, gdy ma się rozstrzygnąć sprawa Jaworzyny, nie od rzeczy będzie zapoznać się z głosami prasy czeskiej, zwłaszcza śląskiej. Dobrze ktoś to powiedział, że zgoda czesko-polska ma drogę przez Cieszyn, a raczej przez Śląsk Cieszyński, ten pod zaborem. Ugody nie powinno być, póki ludność polska nie będzie mieć zagwarantowanych praw, należnych jej na podstawie uchwał paryskich i Konstytucji (ochrona mniejszości narodowych.)

Omawiając artykuł „Kurjera Poznańskiego“ o ugodzie czesko-polskiej, „Morawsko-Śląski Dziennik“ w artykule z dnia 6 kwietnia br. p. t. „Stosunki czesko-polskie“ uznaje wielką wartość ugody dla przemysłu czeskiego, a jeszcze więcej dla wspólnego frontu przeciw Niemcom. Stwierdza jednak, że taka sama konieczność jest po stronie polskiej. Zajmując się zaś szczegółowo sprawą Jaworzyny, oburza się, że Czechom czyni się wyrzuty, jakoby zagarnęli bezprawnie Śląsk Cieszyński i zwłaszcza prześladowali ludność polską i postępowali jak prusacy. Uważa te zarzuty za niesłuszne i żąda od urzędu prasowego, aby postarał się o sprostowanie tych błędnych twierdzeń. Ponieważ zaś i „Kurjer“ uznaje konieczność obustronnej dobrej woli i ustępstw, dlatego tego rodzaju artykuły, jak właśnie cytowany, niewiele mogą przyczynić się do zgody, a niewłaściwem jest obwiniać Czecho-Słowację jednostronnie o nielojalność.

Ludność Śląska mogłaby o tem wiele powiedzieć. Nielojalność czeską znają Polacy wszędzie z okazji sprawy jaworzyńskiej lub zachowania się w czasie wojny bolszewickiej. Ale nie wszyscy wiedzą, co czują i cierpią Polacy pod zaborem. (Tej sprawie poświęcimy dalsze artykuły). Zarzuty „Kurjera“ są więcej niż usprawiedliwione, a prasowy urząd nie pomoże, póki przeciw Czechom przemawiać będą zwłaszcza cyfry statystyczne czy to spisu ludności, czy to ograniczenia i niszczenia szkolnictwa polskiego. Stwierdzić należy, że wyższe władze czeskie odnoszą się często zupełnie poprawnie i sprawiedliwie do Polaków pod zaborem, ale miejscowe władze potrafią obejść nawet „pokin“ (nakaz) władz wyższych; czynią to zaś z precyzją komisje administracyjne, a ludność nie ma możności pokierowania własnemi sprawami.

Uzupełnieniem niejako artykułu cytowanego jest następny z dnia 8. IV. pod tyt. „Czesko-słowacko-polskie przymierze“ pióra p. Jaromina Szpaczka, narodowego demokraty. Wychodząc z założenia, że przymierze jest obustronnie potrzebnem przeciw wspólnemu [illegible]

Niemcom, uważa, że z drugiej strony każde z tych państw ma osobistych wrogów, którzy znów nie są nimi dla pozostałych. Tymi dla Czechów są madziarzy, z którymi nic nie dzieli Polaków, a znów Polacy, jak się należy spodziewać, znajdą w następcach bolszewików w Rosji przeciwników, z którymi będą musieli się obrachować. Dla Czechów zaś przyszła Rosja będzie przyjacielem, stąd wniosek, że i dla zgody z osobistymi wrogami korzystny byłby układ czesko-polski.

Ale układowi temu stoją na przeszkodzie wzajemne nieporozumienia i niezapomniana jeszcze przeszłość. O ile p. Szpaczek uznaje, że Czcho-Słowacja zawiniła swą nieprzychylną neutralnością w czasie wojny bolszewicko-polskiej, o tyle co do Cieszyńskiego uznaje zupełnie poprawne stanowisko Czech (!), owszem zarzuca nawet nielojalność Polsce, którą Czechy na kongresie paryskim popierały (?) w dążeniach do odzyskania dawnych granic.

Natomiast Polska odwdzięczyła się tem, że rościła sobie pretensje do (kraju korony św. Wacława", który przecież od wieków do Czech należał, to jest do Śląska Cieszyńskiego i do Spiża i Orawy. A przecież Czesi nie żądali nigdy od Polaków, np. Księstwa Oświęcimskiego, Zatorskiego itp. Słowem stawia p. Szpaczek zasadę historyczną, pomijając zasadę narodowościową, która przecież decydowała np. przy przyłączeniu Słowaczyzny. Kapitalne są dalej żale jego, że Polska po rozstrzygnięciu z lipca 1920 r., zagarnąwszy część ziemi czeskiej, nie poprzestała i nie zrezygnowała (?) jak w sprawie mazurskiej i górno-śląskiej, nie pogodziła się z rozstrzygnięciem, chociaż na G. Śląsku więcej Polaków zostało, niż na Cieszyńskim. Wreszcie wzamian za poparcie czeskie w sprawie G. Śląska (dr. Hodacz) Polska zajęła odmowne stanowisko w sprawie Hulczyńskiego i nadal domaga się Jaworzyny, a nawet Spiża i Orawy.

Konkludując p. Szpaczek stwierdza, że zbytnia dobroduszność i uległość nie na miejscu rozzuchwaliła tak Polskę (!).

Porównajmy z tem powiedzeniem uwagi p. Kramarza w „Narodnich Nowinach", który uważa uznanie granic wschodnich Polski za klęskę dla Czechów i dziwi się, że ktoś w Czechach (a były takie gazety) może się z tego cieszyć, o ile nie jest pozbawiony rozumu. Wszak przyznanie t. zw. Galicji Wschodniej, jest odcięciem Czech od przyjaciela — Rosji i to nigdy nie może Czechom wyjść na dobre.

P. Szpaczek mimo to uznaje bolszewję za wroga Czech, równocześnie jednak stwierdza w swym artykule, że i Polska także jest wrogiem.

Rząd polski powinien wobec tego rodzaju partji bardzo wpływowej w Czechach, zachować daleko idącą rezerwę i układać się na zasadzie do ut des.

Trzeba też pamiętać, że Czechom jedynie siła imponuje. W plebiscycie bili Polaków, gdy ci bronili się tylko protestami i innemi papierami. Skoczów jednak pamietają. A dziś mają już nawet respekt przed Polską i jej stanowiskiem w Europie, co choćby z tego samego artykułu p. Szpaczka wyziera, gdy przyznaje, że neutralność czeska zaszkodziła im u wielkiej „Dohody" (Ententy). I to jest pocieszającem dla ludności z pod zaboru. Ale całe społeczeństwo polskie musi czuwać, aby dla tej części narodu, która pozostaje pod rządami czeskiemi, postarać się o słuszne prawa.

O ochronę szkolnictwa polskiego w Prusach Wschodnich.

Niemcy konfiskują książki szkolne dla dzieci polskich na Warmji i Powiślu.

Że Niemcy skoncentrowali siły swe dokoła akcji germanizacyjnej na terytorium państwa polskiego, to dziś już dla nikogo żadną tajemnicą nie jest. Znane są organizacje, popierające w Polsce niemczyznę, które w ostatnich czasach działają nie tylko jawnie, lecz nawet głośno. Oto co pisze w tej sprawie „Gazeta Olsztyńska":

„W tych dniach odbyło się Królewcu walne zebranie wschodniopruskiego „Schulvereinu", w którym udział wziął m. i. prezes naczelny p. Siehr. Przewodnicząca rektorka Oekinghaus zdawała roczne sprawozdanie, z którego wynika, że organizacja się wzmacnia i zakres swej działalności rozszerza. Wobec smutnego (rzekomo!) położenia szkolnictwa niemieckiego w Polsce, okazała się jednak wszelka pomoc niedostateczna. Na zapomogę i jako „Patengelder" przekazano w roku 1922 — 700 000 marek do Polski; w pierwszych dwóch miesiącach nowego roku wysłano podwójną sumę i można było pomiędzy innemi zapewnić 6 szkołom stałą zapomogę miesięczną w kwocie 100 000 marek. 400 centnarów książek szkolnych oczekuje pozwolenia na transport do Polski. W prowincji znajduje się 51 grup miejscowych „Schulvereinu", w dalszych 200 miejscowościach działają mężowie zaufania. Całą prawie pracę spełnia się honorowo. Tytułem pensji wypłacono w roku 1922 tylko około 43 000 marek. Gorąco zajeli się tą sprawą nauczyciele. Szkoły oddały znaczną część sum wymienionych do dyspozycji. Współpraca z towarzystwami dla niemczyzny za granicą z „Schulvereinem" Prus Zachchod., „Grenzmarkiem", do których później przyłącza się jeszcze Śląsk i Pomorze, jest harmonijna. Wszystko wskazuje na to, że myśl „Schulvereinu" w szerokich kołach Prus Wschodnich się zakorzeni. Następnie prezes naczelny Prus Wschodnich p. Siehr wygłosił kilka słów zachęcających do popierania celów „Schulvereinu".

Oto wzruszający dowód „biednej" i „uciśnionej" germanji w Polsce.

Nie mogą się więc Niemcy w Polsce żalić, że ogranicza się ich prawa w dziedzinie rozwoju narodowego, przynajmniej dotychczas, skoro pieniądze i centnary książek niemieckich przechodzą swobodnie przez granice Polski na utrzymanie niemczyzny w naszym kraju.

Byliśmy pewni wobec tego, iż także z naszej strony będzie można wysyłać książki polskie dla naszej Polonji w Prusach Wschodnich. Chcielibyśmy już oto rzucić na łamach naszego pisma myśl zorganizowania akcji przy jakiemś Towarzystwie lub też Zw. Obrony Kresów Zachodnich celem zebrania odpowiednich funduszów na zakupno książek szkolnych w języku ojczystym dla dzieci polskich na Warmji. Zaledwie powstała nam owa myśl, którą nie zdążyliśmy jeszcze w czyn wprowadzić, dowiadujemy się, iż projekt nasz wysłania książek dzieciom polskim na Warmji i Powiślu udaremniony, by został tak czy tak przez hakatystyczne czynniki Prus Wschodnich.

Czytamy oto w jednym z następnych numerów „Gazety Olsztyńskiej", iż pruskie władze celne w Iławie na pograniczu Polski skonfiskowały osobie przewożącej książki i przybory szkolne dla ochronek polskich w pow. sztumskim cały dotyczący materjał. Były to książki polskie, atlasy, gry szkolne z zakresu geografji i t. p. przedmioty, które skonfiskowano jako niedozwolone w Niemczech, nie podając prócz tego żadnego innego powodu. Jeżeli więc skonfiskowano drobną ilość książek polskich i przyborów szkolnych, które zapewne ktoś z uczynnych Polaków zakupił w Polsce za pieniądze składkowe — cóżby się więc stało, jeżeliby wysłano z Polski większe zapasy tych książek przeznaczonych dla dziatwy polskiej za kordonem pruskim. Książki te zniknęłyby napewno w przepastnych magazynach celnych pruskiej straży granicznej, mozolnie zebrane fundusze poszłyby na marne, a dzieci polskie na Warmji i Powiślu byłyby w dalszym ciągu pozbawione podręczników szkolnych i książek w ojczystym języku.

Wobec tego, iż dzieci nasze w Niemczech pozbawione są książek polskich, które w brutalny sposób konfiskuje się na granicy niemieckiej, trudno chyba wymagać, abyśmy się ze spokojem przypatrywali jak 400 centnarów książek niemieckich przechodzić będzie granicę polską. Zabezpieczyć musimy wpierw kulturalne bec tego przekroczyć granicę polską, tak długo, do naszego kraju tak olbrzymie zapasy książek, zgromadzone przez ofiarne dla swych rodaków w Polsce społeczeństwo niemieckie.

Książki niemieckie z Prus Wschodnich nie śmią wobez tego przekroczyć granicy polskiej, tak długo, dopóki nie uzyskamy ze strony Niemców gwarancji, iż nasze wysyłki w tym względzie będą swobodnie dochodziły do rąk właściwych odbiorców.

Do miarodajnych władz naszych zwracamy się z apelem, aby zarządziły wstrzymanie na granicy wszelkich przesyłek przeznaczonych dla butnej niemczyzny w naszym kraju.

Zakute pałki wschodnio-pruskie nauczyć trzeba rozumu i poszanowania istniejących praw o ochronie mniejszości narodowych. —DKO.

Działalność Obrony Kresów Zachodnich w Starogardzie i okolicy.

Związek Obrony Kresów Zachodnich energicznie rozwija działalność na terenie całego Pomorza. Niedawno pisaliśmy o wspaniałym wiecu manifestacyjnym w Grudziądzu, dziś donosimy o akcji wiecowej w powiecie starogardzkim.

W sobotę, dnia 14-go kwietnia odbył się wiec w Starogardzie przy udziale licznych osób miasta i najbliższej okolicy. Przewodniczył sekretarz Zarządu, prokurator dr. Suchecki, przemawiał na temat celów i zadań związku kierownik okręgu pomorskiego O. K. Z. p. Kudlicki z Grudzi[illegible] dyskusji zabrali głos prokurator dr. Burek i inni. Wiec zakończył się [illegible] kwidowania własności niemieckiej na podstawie traktatu wersalskiego oraz wydalenia z granic państwa Niemców-optantów.

Następnego dnia w niedzielę 15-go bm. odbyły się podobne wiecie w Zblewie o godzinie 12 w południe i w Lubichowie o godzinie 5 po południu. Przemawiał i na nich przedstawiciel biura okręgowego i przedłożył do uchwalenia jednomyślnie przyjętą rezolucję powyższą. Dr. Suchecki ze Starogardu referował na wiecach tych sprawę mordu, dokonego w Moskwie na ks. prałacie Budkiewiczu, i przedłożył rezolucję protestującą, którą wiecownicy z zapałem przyjęli.

Wiece te niewątpliwie przyczyniły się do spopularyzowania Z. O. K. Z. wśród społeczeństwa starogardzkiego. Tem łatwiej może obecnie tamtejszy Zarząd Powiatowy przystąpić do realnej pracy nad unarodowieniem tego powiatu kresowego i usuwaniem licznych śladów długoletniej niewoli.

W obronie plant grudziądzkich.

W samą porę ukazały się na ulicach naszego miasta plakaty Tow. Upiększenia miasta, zwracające uwagę na poszanowanie zieleni naszych ogrodów. Możliwie, że z pomocą takiego publicznego nawoływania do czuwania nad zachowaniem czystości w ogrodach, uda się Tow. Upiększenia miasta ochronić planty przed ręką złych ludzi, potem atoli na co patrzę, śmiem twierdzić, że wielkich zmian spodziewać sęi nie należy.

Ogrody publiczne, oceniając z punktu estetycznego, musianoby z widokiem budzącej się wiosny witać w zupełnie inny sposób, jak to się obecnie dzieje. Każdy przyzna, że strojące się w pierwszą zieleń trawniki są chyba nie na to, by rozwalać się na nich z papierosem w zębach, a jednak prawie co dzień gnać muszę bardzo wiele osób, znawców specyficznych pojęć o porządku w parkach, którzy leżąc tuż przy głównych drogach na gazonach, nieraz w pozycjach nowszych pojęć przyzwoitości, niejednokrotnie wybuchają nawet oburzeniem, piętnując z furją człowieka stepów, krępowanie swobód życiowych. Potrzeba być codziennym gościem w parku miejskim, by naocznie się przekonać, jak ludzie pojmują porządek parkowy.

Proszę spojrzeć na trawniki i drogi zaśmiecone niezliczoną masą papieru, odpadków cygar, papierosów, pudełek, łup z pomarańcz, jaj itd., a wówczas w całej pełni przedstawi się oczom widza bolejącego nad takim stanem rzeczy naga rzeczywistość, przekonująca wszystkich, że opieki nad ogrodami nie można się spodziewać jeszcze przez kilka pokoleń ludzkich. Widzę rowerzystów, rekrutujących się nawet z lepszych sfer, często wojskowych, uganiających się po drogach parkowych, wobec których jesteśmy bezsilnymi, gdyż panowie ci z dziwną szkołą wychowawczą kpią sobie z wszelkich uwag. Obłamywanie krzewów, zanieczyszczanie miejsc parkowych, szczególnie przy wejściu do parku koło okalających murów, deptanie po świeżo skopanych miejscach jest na porządku dziennym, lecz na tem nie koniec; znaleźli się ludzie, którym zawadzały wielkie sztuczne kamienie, rozrzucone w grupach parkowych tuż koło ogrodu róż, bo oto nieludzka ręka zbirów z pod ciemnej gwiazdy rozbiła je! Z tą samą zwierzęcą pasją niszczą w parku a szczególnie na górze zamkowej płoty, kosze żelazne itp. i niema ludzi, którzyby łajdaków oddać mogli w ręce sprawiedliwości.

Osobną uwagę poświęcić muszę psom, począwszy od staropanieńskich z kokardami i podbrzuszkiem a skończywszy na wilkach lub innej maści, które pod okiem swych żywicieli niszcza planty publiczne. Wystarczy oglądnąć sobie Plac 23 Stycznia lub planty przed więzieniem karnem, by móc należycie ocenić korzyści spływające na miasto przez wielką psiarnię grudziądzką. Coś niecoś wspomnąć się godzi o naszych woźnicach, którym zawdzięczyć możemy istnienie całego szeregu drzew alejowych z wydartą do miazgi korą np. naprzeciw Teatru Miejskiego lub dalej na skręcie do ulicy Kwiatowej lub drzew z obłamanemi gałęziami, a już nieraz mieliśmy sposobność napawać się widokiem wozów drabiniastych, naładowanych słomą, które obok łamania koron drzew, przemieniają główne ulice w folwarczną oborę.

Jesteśmy w przededniu wysadzania roślin kwiatowych na klombach, i jeżeli wobec odezwy Tow. Upiększenia Miasta nie dopisze poczucie obowiązku uszanowania kobierców kwiatowych, trawników, drzewek a więc wogóle dobra publicznego, wówczas pozostaje tylko kłopotliwy wstyd nad mizerją duchową ludzi, których wypadnie leczyć, by zatrzeć zacofaństwo, wskrzeszając pogrzebane człowieczeństwo.

S. Wodwud.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa Marka ewangst. Wschód słoń. 4.42 zachód 7.12 Wschód księżyca 12.12 zachód 2.6.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** We wtorek, dnia 24-go kwietnia wieczorem o godzinie 8-mej przedstawienie zniżkowe „Rewizor z Petersburga".

W środę, dnia 25-go kwietnia po raz pierwszy „Wzięcie twierdzy Berg op Zoon", komedja w 4 aktach Sachy Guitry'ego.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj we wtorek przedstawienie zniżkowe świetnej sztuki Gogola p. t.: „Rewizor z Petersburga" w doskonałych kreacjach pp. Kosteckiej, Hartmannowej, Lenka, Zbierzyńskiego i innych. Bony zielone ważne.

W środę premjera zapowiedzianej komedji Guitry'ego p. t.: „Wzięcie twierdzy Berg op Zoon". Sztuka ta dzięki swej lekkości oraz pikanterji stale wprowadza widza do zapoznania szeregu wybitnych charakterów farsowo-komedjowych. Doskonała wprost inscenizacja jak i gładko płynący djalog są zaletami tego utworu. Główne role kobiece odtworzą pp. Kostecka, Tokarska i Czekallówna. W świetnej roli zaś komisarza policji wystąpi p. Zbierzyński. — II akt dzieje się w foyer teatru.

Inne role odtworzą pp. Cichocki, Burski, Ilcewicz, Bajon, Jóżwicki i Szymański.

Dyrekcja sprawiła do sztuki tej nowe i gustowne dekoracje. Reżyseruje p. Andrzejewski.

We czwartek po raz ostatni „Czysty Interes" Kiedrzyńskiego z pp. Kostecką, Tokarską, Gorzkowskim, Zbierzyńskim, Burskim i Ileewiczem. Zniżki ważne, Bony zielone.

—** **KONCERT GRUSZCZYŃSKIEGO.** Na poniedziałek, dnia 30-go kwietnia zapowiada Dyrekcja koncert najwybitniejszego polskiego tenora p. Stanisława Gruszczyńskiego artysty opery z Warszawy. Bliższe szczegóły w afiszach. Sprzedaż biletów już czynna u p. Wawrzyniaka.

—** **POGODA.** Sprawdzać się zdaje staropolskie przysłowie: „Kwiecień — plecień, wciąż przeplata, trochę zimy, trochę lata" — albowiem po kilku dniach ładnej pogody mamy znowu pochmurno i deszcz. Takich zmian w miesiącu kwietniu mieliśmy już kilka i w ciągu reszty miesiąca napewno nie utrzyma się jednaka pogoda. Coprawda deszcz jest potrzebny rolnikom, byleby tylko nie było przytem za chłodno, albowiem mocne chłody szkodzą zasiewom i rozkwitaniu drzew.

—** **O PROJEKCIE NOWEJ USTAWY O UPOSAŻENIU FUNKCJONARJUSZY PAŃSTWOWYCH I WOJSKA** mówił wczoraj przy zapełnionej szczelnie sali Hotelu Warszawskiego p. poseł Nowicki, przedstawiając w dłuższym swym referacie krzywdzącą stronę projektu.

Po dłuższej dyskusji, w której m. i. brali udział pp. inż. Kunert i Szulc, wyłoniła się z grona zebranych komisja, która wniesie kilka poprawek do projektu i przedłoży po przejrzeniu licznego materjału poprawki w najbliższych dniach p. Nowickiemu. O projekcie ustawy tej w najbliższym czasie rozpiszemy się szerzej.

—** **MIESIĘCZNE POSIEDZENIE KOŁA GRUDZIĄDZKIEGO „STOW. CHRZEŚC.-NAR. NAUCZYCIELSTWA SZKÓŁ POW. W POLSCE"** odbyło się w sobotę dnia 21 bm. pod przewodnictwem prezesa koła p. Kalinowskiego. Po załatwieniu formalności wstępnych, z powodu nieprzybycia posła Alb. Nowickiego z niezależnych od niego przyczyn, referował wiceprezes okręgowy kol. p. Fritz na temat: „Projekt nowej ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych a nauczycielstwo". Mówca wskazał w swoim referacie na niesprawiedliwe artykuły, które winny ulec zmianie i przedłożył doskonale obmyślony memorjał, który z małemi poprawkami przyjęto. W dyskusji wyświetlono wątpliwości poszcz. artykułów i memorjału. W toku dalszych obrad omawiano program przyszłego zjazdu okręgowego, mającego się odbyć w dniach 22 i 23 maja w Grudziądzu. Pod koniec obrad

zaznajomił prezes zebranych z nadesłanymi okólnikami dyrekcji. O godzinie 9.30 zamknięto posiedzenie, na którem oprócz nauczycielstwa miejscowego, obecni byli koledzy pozamiejscowi, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu wśród nauczycielstwa i powadze organizacji nauczycielskiej.

—** **W CZASIE FERJI WIELKANOCNYCH** odbył się pięciodniowy kurs na zastępowe dla drużyn żeńskich. Prowadziła go druhna Jakubowska z Warszawy. Uczestniczek było z Grudziądza 39, zamiejscowych 16. Przyjezdne druhny umieszczono w domach prywatnych, gdzie znalazły niezwykle serdeczne przyjęcie, za co Zarząd K. P. H. składa staropolskie „Bóg zapłać“. W czasie kursu urządzono 3 wycieczki, dwie bliższe do Rudnika, jedną całodniową do Gardeji, na zakończenie odbyła się wieczornica w auli gimn. żeńskiego, gdzie druhny popisywały się śpiewem, deklamacją, gawędą o wrażeniach z wycieczek. Rolę opiekunek i gospodyń na wieczornicy pełniły p. Kunertowa, p. Pacewiczówna i p. Cyburtówna.

—** **ZEBRANIE PLACÓWKI ZWIĄZKU HALLERCZYKÓW W GRUDZIĄDZU** odbyło się w sobotę, dnia 21-go bm. w obecności Komitetu Pań oraz 23 członków, którzy dla idei narodowej stanęli do wspólnej pracy tak, jak przed kilku laty gdy chodziło o obronę całości i niepodległości ukochanej Ojczyzny. Na zew Zarządu placówki ochoczo i solidarnie pospieszyli na zebranie nie tylko z Grudziądza, lecz i z okolicy i chętnie ofiarowali się do wspólnej pracy. Jak ongiś zbierali się ze wszystkich stron świata, aby złączyć się pod sztandarem „Orła Białego“ i walczyć pod wodzą naszego ukochanego i ogólnie lubianego wodza generała Broni Józefa Hallera, tak i dziś zieżdżają się z różnych miast Pomorza aby pracować dla idei narodowej, dla Polski, stanęli, aby odnowić dawną swoją koleżeńskość, aby spoić jeszcze silniej dawne węzły przyjaźni, aby się przyczynić swoją solidarną pracą do spokojnego rozwoju bronionej przez nich Ojczyzny.

Zebranie zagaił prezes placówki. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, na wniosek druha Walczaka, wybrano prezesem honorowym placówki Związku Hallerczyków, Prezesa Stowarzyszenia Urzędników i Funkcjonarjuszy komunalnych p. Krakowiaka. Delegaci, którzy brali udział w zieździe w Bydgoszczy i w Poznaniu złożyli sprawozdanie które przyjęto do wiadomości, następnie wybrano jednogłośnie wiceprezesa placówki druha Kaźmierskiego, a inwalidzie Hallerczykowi druhowi Tkaczykowi udzielono tymczasową zaliczkę w kwocie 50 000 marek. Po załatwieniu szeregu spraw bieżących, prezes zamknął zebranie.

Jeden z członków.

—** **PAŃSTWOWY EGZAMIN NA MAJSTRÓW.** W obwodzie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej w Grudziądzu zdały przed komisją egzaminacyjną następujące osoby państwowy egzamin na majstrów:

W zawodzie krawieckim: Beyer Władysław Grudziądz, Sołobodowski Antoni Grudziądz, Stefański Ludwik Grudziądz, Brzeski Ignacy Toruń.

W zawodzie stolarskim: Palke Jan Grudziądz, Pater Feliks Nowe, Mindykowski Bern. Przechowo, Kozłowski Michał Morgi.

W zawodzie fryzjerskim: Matyniak Jan Grudziądz.

W zawodzie kowalskim: Rupiński Karol Lisnowo, Wrzosek Józef Sugajno, Tobolski St. Pruszcz.

W zawodzie rzeźnickim: Lasecki Stefan Sępolno.

W zawodzie ślusarskim: Rożański Zygmunt Golub, Raczkowski Ksawery Wąbrzeźno, Kleszczyński Roman Łasin, Breda Teodor. Grudziądz.

Wyżej wymienieni są upoważnione do posługiwania się tytułem majstra i do wyuczania uczni.

—** **ARESZTOWANIA I KRADZIEŻE.** W tych dniach aresztowano za nielegalne posiadanie dokumentów osobistych Izraela Bejtowicza i Elingina Herszta (żydków) i za kradzież: Henryka Panknina szewca z Grudziądza (za kradzież kur i wieprza na szkodę niejakiego Koseli w Rozgartach pow. chełmiński), Emmę Alt robotnicę bez stałego zamieszkania i Władysławę Kuchińską służącą.

Dnia 18 bm. nieznany osobnik skradł p. inspektorowi Franciszkowi Giese z Małego Tarpna rower umieszczony w podwórzu domu przy ulicy Strzeleckiej. Tego samego dnia skradziono p. Edmundowi Hanczewskiemu, kupcowi z ulicy Toruńskiej 552kg. blachy żelaznej w 10 paczkach wartość 3 miljonów marek.

Dnia 21 bm. skradziono z mieszkania przy ulicy Fortecznej 15 różne przedmioty, jak palto wiosenne, palto jesienne ciemnego koloru i palto dla chłopca z materji wojskowej. Z mieszkania wdowy p. M. Pruszczyńskiej przy ulicy Groblowej 9 skradziono jedną poduszkę i dwa ręczniki. W końcu skradziono p. Bert. Reinholdowi z ulicy Staszyca 4 rower umieszczony w piwnicy szkoły pryw. przy ulicy Nadgórnej, wartości 850 000 marek. Śledztwo w sprawie tych kradzieży w toku.

—** **OSZUKAŃCZYM TOWAREM** są zapałki z fabryki zapałek „Promień“ (Tow. Akc.) w Bydgoszczy. Odznaczają się one tem, iż pudełka pozbawione są etykiety z nazwą zapałek i firmy, oblepione są tylko szarym papierem. Zapałki te — pominąwszy już niedbale bardzo wykonane pudełko — powleczone są tak mikroskopijną warstewką fosforu, iż trzeba ich użyć kilka lub kilkanaście, zanim się jedna zapali. Drobni kupcy, w nieświadomości swej prowadzili większy zapas tych zapałek, są w kłopocie, albowiem publiczność odnosi kupcom masowo te zapałki z powrotem, żądając zwrotu pieniędzy. Ostrożnie więc z wszelkiemi zapałkami bez etykiety.

—** **ZWOLNIENIE REZERWISTÓW.** Pisma warszawskie donoszą: minister spraw wojskowych zarządził natychmiastowe zwolnienie z ćwiczeń w roku bieżącym tych rezerwistów powołanych roczników, którzy w myśl odezwy Rady Obrony Państwa wstąpili do armji ochotniczej, a nie byli objęci przymusowym poborem albo korzystali w tym czasie z odroczeń. Powyższe kategorje rezerwistów podlegają natychmiastowej rejestracji i obowiązkowi stawienia się na zebranie kontrolne.

Podziękowanie.

—** **STACJA OPIEKI NAD NIEMOWLĘTAMI** dziękuje firmie Krock i Sp. za ofiarowanie kilku kłódek do puszek.

(—) M a c i e j e w s k a, przewodnicząca.

—** **NA KUCHNIĘ LUDOWĄ.** W miejsce telegramu gratulacyjnego współpracownikowi p. Kostkowskiemu w dzień ślubu jego, złożyli pracownicy Urzędów Kolejowych na Kuchnię Ludową w Grudziądzu 40 000 marek, goście weselni 28 000 marek.

Ruch towarzystw.

—(rt) **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE TOW. RZEMIEŚLNIKÓW SAMODZIELNYCH (dawniej Przemysłowców)** w Grudziądzu, odbędzie się w środę, dnia 25 kwietnia 1923 r. o godz. 7 i pół wiecz. w wielkiej salce Hotelu Warszawskiego. Na porządku dziennym referat o podatkach, ustalenie wstępnego i składek miesięcznych, wybór wiceprezesów sekcji, ustalenie programu działania na czas najbliższy, ustalenie sekretarjatu, sprawa wystawy w Brodnicy oraz inne ważne sprawy.

O przybycie wszystkich członków uprasza Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE CZŁONKÓW BRANŻY WÓDCZANEJ W GRUDZIĄDZU.** W środę, dnia 25-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w Centrali Związku Towarzystw Kupieckich odbędzie się zebranie członków branży wódczanej i restauracyjnej, w związku z odbyć się mającym zjazdem wymienionych branż w Warszawie. Ze względu na ważność i nagłość sprawy, jak również na wybór delegacji na wymieniony zjazd Zarząd Związku Towarzystwa Kupców Samodzielnych uprzejmie prosi o bezwarunkowe przybycie na zebranie wszystkich członków powyżej wymienionych branż, jak również wszystkie osoby zainteresowane. Zarząd.

—(rt) **NADZWYCZAJNE WALNE ZEBRANIE ZWIĄZKU HANDLOWCÓW** odbędzie się w czwartek, dnia 26-go bm. o godzinie 8-mej wieczorem w lokalu związkowym w Bazarze. Z powodu ważnych sprawozdań ze zjazdów jak i ważnego porządku obrad konieczne przybycie wszystkich członków. Sympatycy i goście mile widziani. Wszystkich członków, którzy mają wypożyczone książki z bibljoteki Handlowców, uprasza się o zwrot takowych celem wymiany. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Ruch na Wiśle).** Poza parowcem Dyrekcji Dróg Wodnych w ostatnich dniach nie przypłynął żaden statek. Przed kilku dniami przybyły pierwsze w tym roku tratwy.

Podobnie jak i w Grudziądzu, tak samo i w Toruniu nad brzegiem Wisły zauważyć można mnóstwo wędkarzy, począwszy od łobuza 8-letniego a skończywszy na 70-letnich starcach. Ulubionem miejscem dla wędkarzy jest dopływ strumyka.

—** **WĄBRZEŹNO. (Nowe dzwony).** Pisaliśmy już przed kilku dniami w krótkości o nowych dzwonach kościoła parafjalnego w Wąbrzeźnie. Do naszej poprzedniej notatki dodać możemy obecnie nowe szczegóły. Na miejsce dawniejszych dzwonów zabranych w roku 1917 przez Prusaków, sprawiono w styczniu br. kosztem parafjan (z dobrowolnych składek) nowe dzwony, które wykonała firma Babbit w Warszawie, duży dzwon waży 554 kg., dzwon mały 60 kg.

Poświęcenie odbyło się w Niedzielę Palmową, duży dzwon otrzymał imię Ksawery, na pamiątkę przypadającego w tym roku żelaznego (65-letniego) jubileuszu kapłaństwa X. Kanonika i prałata dr. Ksawerego P., który (od 24. 2. 1868) 55 lat jest proboszczem tutejszej parafji — mały dzwon otrzymał imię Szymon na cześć patrona kościoła wąbrzeskiego św. Szymona apostoła.

—** **DZIAŁDOWO. (Zatarcie różnic wyznaniowych).** Jak nam miarodajna strona z Działdowa donosi, dzięki taktownej polityce władz, oraz dzięki interwencji Związku Obrony Kresów Zachodnich, przykre tarcia wyznaniowe, jakie zachodziły między ludnością polską, usunięto i uświadomienie narodowe mazurów szybko posuwa się naprzód, przynajmniej w granicach Polski, gdzie postęp pod tym względem daje się łatwo zauważyć. Projektowana budowa nowej świątyni ewangielick. w Działdowie, na miejsce spalonej podczas wojny, staje się widomym znakiem tak pożądanego nawrotu uczuć synowskich ludu mazurskiego do matki-ojczyzny Polski.

—** **GNIEW. (Nagły zgon).** W czwartek zeszłego tygodnia wrócił do rodziny młody p. Filipski, uwolniony właśnie z wojska. Na podziękowanie Bogu przystąpił młody ten człowiek w piątek do Sakramentów Świętych, a po południu tego dnia już nie żył. Nagły zgon najzdrowszego w świecie człowieka wywarł ogólnie silne wrażenie, a u rodziny wywołał prawdziwą rozpacz.

—** **KOŚCIERZYNA. (Przygotowania rolników do przyjęcia Prezydenta Rzplitej).** Wśród włościaństwa powiatu wywarła ogromne wrażenie wiadomość o przyjeździe do Kościerzyny najwyższego dostojnika Państwa Polskiego. Jak się dowiadujemy, wicepatron kółek rolniczych, p. dr. Hulewicz, obywatel ziemski w Pucku, dokłada wszelkich starań, aby na dzień 26-ty bm. zgromadzić do Kościerzyny przedstawicieli wszystkich kółek rolniczych, w myśl zakreślonego programu Komitetu przyjęcia Prezydenta Rzeczypospolitej. Dzień ten będzie więc nietylko dla miasta, lecz także dla całego powiatu prawdziwem świętem narodowem.

—** **STAROGARD. (Wyrok w sprawie morderstwa Schönhoffowej).** W sprawie głośnego swego czasu morderstwa, popełnionego na Auguście Schonhoffowej, żonie maszynisty, wydała tutejsza Izba Karna I w dniu 14 kwietnia o godzinie .12.15 w poł. wyrok, skazujący robotnika Józefa Rodnickiego z Gorzędzieja na karę śmierci przez rozstrzelanie.

—** **DUŻY KACK. (Ciekawe odkrycia historyczne).** Przy wybieraniu piasku dla kolei robotnicy odkrywają, jak donosi „Dz. Gd.“, coraz to nowsze grobowce przedhistoryczne. Niektóre są wyłożone kamieniami i zawierają 6 i więcej urn z kośćmi, prochem ciał ludzkich, bransoletkami, miedzianemi obrączkami i innemi przedmiotami. Większość tych przedmiotów przewozi się do Dyrekcji Kolei w Gdańsku. Ubolewać należy, że dużo tych zabytków niszczy się przy nieostrożnem wykopywaniu.

—** **GDYNIA. (Flota państw bałtyckich w gościnie nad morzem polskiem).** W celu uświetnienia programu uroczystości gdyńskich — według „Dz. Gd.“ okazały gotowość i uprzejmość przyczynić się także floty państw bałtyckich. Na przyjęcie Prezydenta Państwa Polskiego, p. Wojciechowskiego w Gdyni wydeleguje także Łotwa i Estonja po jednym statku wojennym. Obok torpedowców francuskich i floty polskiej będą więc obecne w Gdyni także jednostki flot nadbałtyckich zaprzyjaźnionych z Polską.

—** **GDAŃSK. (Zażydzenie Wolnego Miasta).** „Gazeta Gdańska“ donosi, że na posiedzeniu komisji Volkstagu gdańskiego, na którem obradowano nad ustawą o kontroli przyzmianie nieruchomości, posłowie centrum stwierdzili, że 40 proc. nieruchomości w Gdańskn znajduje się obecnie w rękach żydowskich.

(Uporządkowanie starych zaułków). W tych dniach rozpoczęto pracę około usunięcia krzywego i pochyłego muru, znajdującego się pomiędzy Radunią a kościołem św. Elżbiety. Trotuar rozszerzono znacznie, a na przyległem terytorjum wystawiono cały szereg składów, które wynajęto różnym drobnym kupcom i handlarzom. Czynsz za wynajem pobiera częściowo miasto, a częściowo właściciel terytorjum Tow. ubezpieczeń „Danzig“.

—** **WRZESZCZ. (Szkoła polska).** Jak potrzebna była we Wrzeszczu szkoła polska, udowodnił nowy rok szkolny, w którym liczba dzieci polskich wzrosła do 140.

Ubolewać jednak należy, że urządzenie szkoły jest tak bardzo zaniedbane. Wszelkie prośby skierowane przez nauczycieli tej szkoły do senatu pozostają bez odpowiedzi.

Z całej Polski.

—** **BYDGOSZCZ. (Podział ziemi między reemigrantów z Niemiec).** Miasto Bydgoszcz odstąpiło Towarzystwu „Lech“ szmat nadbrzeżnych nieużytków na 5 lat tak, że 30 rodzin reemigrantów z Niemiec otrzymało działki po mniej więcej 350 metrów kwadratowych, lecz jeszcze 250 rodzin dzietnych pragnęłoby otrzymać działki ziemi. Przechodniów ulicy Królowej Jadwigi, przechodzących przez most, uderza niezawodnie widok pracujących żywo nad brzegiem Brdy mężczyzn i kobiet.

(Nieszczęśliwy wypadek). Na dworcu bydgoskim w tych dniach padł ofiarą nieszczęśliwego wypadku niejaki 17-letni Karol Kozioł, zamieszkały w Chlinach pow. Olkusz, który stojąc za blisko szyn, uchwycony został przez nadjeżdżający pociąg Gdańsk—Poznań i odrzucony tak silnie o bruk, iż poniósł śmierć na miejscu.

Z TEATRU.

Występ solistów opery poznańskiej.

Niniejsze sprawozdanie pisze laik. Zastrzeżenie to jest konieczne celem uniknięcia nieporozumień, jakie mogą wyniknąć, z braku w niem wyrażeń i poglądów znawcy opery. Jednem słowem sprawozdanie to mówić będzie tylko o wrażeniu, jakie odniosła olbrzymia większość publiczności z wczorajszego występu solistów opery poznańskiej.

A było ich trzech: Marynowiczówna, J. Romejko i W. Malawski oraz kapelmistrz p Z. Wojciechowski. (P. Zamorska, jak wyjaśniono, nie mogła przyjechać.) Na występ wybrano wyjątki z trzech oper: Traviaty i Trubadura Verdi'ego, Halki — Moniuszki.

Partje Violetty, Eleonory i Halki odśpiewała p. Marynowiczówna, od pierwszej chwili wprowadzając swym sympatycznym głosem odpowiedni nastrój wśród publiczności.

Słuchano jej z nadzwyczajnem zainteresowaniem. Boć sopran p. Marynowiczównej, odpowiednio przez artystkę modulowany, umie szarpnąć nerwami słuchaczów. Szczególnie w scenach dramatycznych, wybuchowych, oddziaływa nadzwyczaj silnie.

To samo można powiedzieć o wrażeniu, jakie wywiera baryton p. J. Romejko. Siła jego dźwięcząc spiżem, niejednokrotnie wprost przytłacza. Pełnię głosu p. Romeiki podziwiała publiczność w partjach ojca Alfreda Germont i hr. Luno; Janusz w wyjątku z II aktu „Halki“, nie miał sposobności do popisów.

Co do głosu p. W. Malawskiego trzeba przyznać, że artysta dołożył wszelkich starań, aby utrzymać się na powierzchni i nie popsuć ogólnego wrażenia, jakie odniosła publiczność po śpiewie jego partnerów. Wiem o tem; że p. Malawski jest nadzwyczaj zasłużonym artystą dla sceny polskiej, ale według mego zdania — zdania laika — w operze dykcja, mimika, charakteryzacja nie wystarczą, jak nie wystarczą i zasługi z lat minionych.

Kapelmistrz p. Z. Wojciechowski, który akompaniował na fortepianie powyższej trójce solistów, prawdopodobnie miał zamiar dać się poznać naszej publiczności jako artysta-pianista, lecz zapewne . . . przestraszył się fortepianem, jakim rozporządza dyrekcja teatru, z którego wszystko można wydobyć (podczas antraktu opowiadano sobie, że w dnie powszednie pudło, czyli ten fortepian służy jako dobry i pew. schowek dla szmat różnego przeznaczenia) prócz fortepianowych tonów. P. Wojciechowski wolał więc zrezygnować ze swego solowego występu i mozoląc się uczciwie wybrnął na szczęście bez szwanku dla siebie z akompanjamentu.

Podczas antraktu koncertował skrzypek p. . . . . . Publiczność nagrodziła sumienną jego grę licznymi oklaskami.

Szata sceniczna wspomnianych wyjątków z oper wskazywała na swą tymczasowość. Jest to zupełnie zrozumiałe.

Widownia była przepełniona publicznością, która, uznając zalety wokalne solistów, nagradzała je długimi oklaskami.

Występ solistów opery poznańskiej ostatecznie przełamał niechęć publiczności do uczt wokalnych, którą obserwowaliśmy na koncercie p. Boguckiego. Przypuszczać należy, że zapowiedziany przez dyrekcję teatru koncert najwspanialszego bezsprzecznie polskiego bohaterskiego tenora Gruszczyńskiego, z opery warszawskiej, który odbędzie się dnia 30 bm., będzie miał conajmniej takie same powodzenie.

Zastępca zastępcy.

Wypadek ten powinien być przestrogą dla podróżujących koleją, a zwłaszcza dla młodzieży, która niejednokrotnie nie zdaje sobie sprawy z możliwości niebezpieczeństwa.

—** **GNIEWKOWO. (Eksplozja w fabryce).** Przed kilkoma dniami w tutejszej fabryce maszyn rolniczych firmy Tepper nastąpiła eksplozja aparatu do autogenicznego spajania metali. Właściciel fabryki p. Antoni Tepper został zabity. Zmarły osierocił żonę i kilkoro dzieci.

—** **WRZEŚNIA. (Napad bandycki).** W dniu 19 bm. na drodze pomiędzy Kostrzynem a Wrześnią dwóch bandytów dokonało napadu na mieszkańca Konina Dąbkiewicza. Bandyci poranili Dąbkiewicza nożami, wrzucili go do wody i zrabowali mu 700 dolarów w złocie. Ciężko rannego Dąbkiewicza odwieziono do szpitala w Kostrzynie. Bandyci zbiegli.

—** **SZAMOTUŁY. (Akcja przeciwżydowska w majątkach).** Przy wejściu na podwórze zamku w Szamotułach spostrzegamy tablicę z następującym napisem: „Żydom wstęp na terytorjum majątku i podwórze pod karą radykalnych następstw zabroniony!“ Majątkiem zarządza p. Matuszewski, który dobrze pojmuje swe obywatelskie obowiązki.

Oby tak wszyscy postępowali.

—** **WARSZAWA. (Żydzi urządzają pogromy).** Jak donoszą pisma warszawskie, tłum żydowski rzucił się na auto firmy Pfeiffer i szofera Stan. Kowalskiego i zmasakrował straszliwie tego ostatniego, tak, że dopiero policja wyrwać musiała nieszczęśliwą ofiarę z rąk rozjuszonej tłuszczy żydowskiej. Przyczyną tego wypadku był fakt, iż szofer Kowalski oddać chciał policji żydowskiego wyrostka, który zaczął obrzucać obelgami szofera i jego pomocnika. Żydzi zmasakrowali Kowalskiego wten sposób, iż w stanie nieprzytomnym prawie z bólu i odniesionych ran odwieść go musiano do szpitala. Policja aresztowała kilku żydów wmieszanych w tę aferę.

Tego samego dnia napadli żydzi na służącą Zofję Z., która jedynie dzięki interwencji przechodniów zdołała uniknąć pobicia. Prasa warszawska ostrzega żydostwo przed smutnemi konsekwencjami dalszych podobnych wypadków.

(Napad rabunkowy). W ub. czwartek dokonano zuchwałej zbrodni w domu nr. 25 przy ulicy Złotej w Warszawie na jubilerze Rosenbergu. Rosenberg zabrał walizkę z biżuterją ogólnej wartości 50 miljonów marek i skierował się z niemi do domu. W klatce schodowej zastąpili mu drogę dwaj bandyci, uzbrojeni w rewolwery. Po kilku strzałach, skierowanych do Rosenberga, bandyci wyrwali mu z rąk walizkę i umknęli. Przybyły lekarz pogotowia stwierdził śmierć Rosenberga wskutek rany postrzałowej w piersi w okolicę serca.

—** **WARSZAWA. (Porządkowanie placu Saskiego).** Roboty ogrodnicze, związane z usunięciem z placu Saskiego dwóch skwerów, zostały już ukończone. Ładniejsze okazy roślinne przeniesione zostały na inne skwery. Usunięte również zostały ogrodzenia skwerów.

—** **GRODNO. (Ciekawe odkrycie).** W ub. tygodniu w kopalni gliny na cegielni „Stanisławów“ pod Grodnem, natrafiono na bursztyn. Oprócz małych okruchów drogiego kamienia, udało się znaleźć bryłkę około 6 cm. wysoką, 3 cm. szeroką i 2 cm. grubą, koloru żółtego o mlecznem zabarwieniu. Bursztyny te spotyka się na głębokości około 5 metr. w warstwie gliny dyluwialnej.

—** **SOSNOWIEC. (Ujęcie szpiega bolszewickiego).** W tych dniach aresztowała policja przed dworcem kolejowym w Sosnowcu szpiega bolszewickiego, zaopatrzonego nietylko w fałszywe dokumenty naszych władz policyjnych, ale i posiadającego ważne dokumenty, wypełnione przez rząd bolszewicki i policję niemiecką w Berlinie. Ptaszek ten nazwiskiem Izaak Opatowski, żyd, bez stałego zamieszkania od dłuższego czasu był bardzo podejrzany tutejszej policji.

Dodać należy, że Izaak Opatowski, podejrzany jest o zabójstwo przeodownika w Łodzi, który odznaczał się specjalną zdolnością do tropienia szpiegów sowieckich.

—** **ZAWIERCIE. (Morderstwo rabunkowe).** W Zawierciu do mieszkania p. Windmana wtargnęło 8 bandytów, którzy zarżnęli męża, żonę i córkę, zatkawszy im przedtem usta, poczem zrabowali 40 miljonów gotówką, za 30 miljonów kosztowności oraz 6 pak manufaktury wartości 140 miljonów. Wychodząc natknęli się na syna W. i zranili go. Policja dowiedziawszy się o morderstwie, zaaresztowała kilku podejrzanych robotników z kopalni „Poręba“.

—** **LWÓW. (Dar dla miasta Lwowa).** „Gazeta Lwowska“ donosi, iż znany w mieście tutejszem bibliolog inżynier Tuleja ofiarował miastu swoją bibliotekę, liczącą przeszło 140 000 tomów, a złożoną głównie z dzieł, rozpraw i broszur naukowych. Biblioteka będzie nosiła nazwę fundacji im. inż. Tulejl i przeznaczoną będzie na publiczną czytelnię. Inżynier Tuleja zostaje zarządcą tej publicznej biblioteki.

(Aresztowanie fałszerzy banknotów). Pisma lwowskie donoszą, że we Lwowie aresztowano Daniela Kolnika, głównego „dostawcę“ fałszywych banknotów po 50 000 marek. Prócz niego aresztowano w Rudkach Schora i Ehrlicha, którzy puszczali w kurs dostarczane im przez Kolnika falsyfikaty. Wedle dotychczasowych wyników śledztwa Lwów był centralną siedzibą szajki puszczającej w obieg fałszywe banknoty.

Z całego świata.

—** **BERLIN. (Książe pruski — restauratorem).** Pisma berlińskie donoszą: Były niemiecki dom panujących posiada już jednego śpiewaka, a obecnie przybędzie jeszcze byłej rodzinie cesarskiej reprezentant handlowy. Donoszą bowiem, że książe Zygmunt pruski, syn księcia Henryka, przyjał w Niemczech przedstawicielstwo kawiarni, będącej własnością Towarzystwa Północnowo-amerykańskiego.

—** **WEIMAR. (Na tropie mordercy Erzbergera).** Z miejscowości Saafeld w Turyngji donoszą, że kupiec Schulz, obwiniony o zamordowanie Erzbergera został aresztowany w Genui. Wiadomość o tem nadeszła od policji w Weimarze.

—** **PARYŻ. (Dramatyczne samobójstwo służącej).** „Matin“ donosi o dramatycznem samobójstwie pięknej 14-letniej służącej, wychowanicy przytułku publicznego. Odebrała sobie ona życie, topiąc się w wannie. Na kilka godzin przed śmiercią wysłała ona do przytułku wysoce wzruszający list: „Ciągle odczuwam głęboki żal — pisała — i codzień większy, że nie mam rodziców, że wciąż jestem obcymi, jakkolwiek tam, gdzie służę obecnie obchodzą się ze mną bardzo dobrze“.

—** **BAZYLEA. (Odkrycie w dziedzinie sztuki).** Z Genewy donoszą, że dyrektor Muzeum w Bazylei odkrył w byłej rezydencji króla wirtembergskiego arcydzieło malarza Holbeina, przedstawiające „Sad Salomona“. Obraz ten jest bardzo dobrze zakonserwowany, a pochodzi z roku 1522.

—** **FIUME. (Kupno wyspy Lacroma).** Wyspa Lacroma położona na Adrjatyku, a należąca do księżnej Windischgraetz, wnuczki cesarza Franciszka Józefa, została nabyta przez rząd jugosłowiański za sumę 35-ciu miljonów. Cesarz Franciszek Józef założył w swoim czasie na tej wyspie klasztor w tym celu jedynie, ażeby zakonnicy tamtejsi modlili się wyłącznie za duszę arcyksięcia Rudolfa. Na tej też wyspie wylądował w drodze powrotnej z Palestyny Ryszard Lwie-Serce.

—** **MARSYLJA. (Poród w urzędzie policyjnym).** Z Marsylji donoszą, że p. Marja Touzet udała się do komisarjatu policyjnego, aby uzyskać kartkę na przyjęcie do Instytutu położniczego. W chwili, gdy załatwiano właśnie odpowiednie formalności, p. Touzet wydała na świat tęgą córeczkę.

—** **ODESSA. (Wybuch amunicji).** Przed kilku dniami nastąpił w Odessie wielki wybuch amunicji w tamtejszych składach artyleryjskich. 14 krasnoarmejców zginęło, 10 odniosło rany. Przyczyny wybuchu nie ustalono oficjalnie. Jak zapewniają na podstawie wiadomości prywatnych, wybuch nie był dziełem przypadku.

—** **NOWY JORK. („Odkrywca“ Cook w więzieniu).** Z Nowego Jorku donoszą, że Fryderyk Cook, który przed kilkoma laty kłamliwie utrzymywał, że odkrył biegun północny, przed Peary'm, udał się sam do więzienia w Texasie, gdzie ma odpowiadać za użycie poczty dla wykonania oszukańczych projektów w sprawie akcji naftowych. Cook ukrywał się od dłuższego czasu.

Rozmaitości.

× **Praktyczny wynalazek Polaka.** Niemcy, przodujący w wynalazczości w dziedzinie praktycznych urządzeń, zajęli się także uproszczeniem transportu mebli przez skonstruowanie mebli składanych. Zasadniczo jednak, zagadnienia tego nie rozwiązano, bo przez skonstruowanie np. szafy składanej, rzeczy w niej się znajdujące musiały być pakowane osobno za bardzo małem zaoszczędzeniem miejsca. Panu Stanisławowi Meusowi udało się problem ten rozwiązać, co więcej, licząc się z głodem mieszkaniowym, dostósować swój wynalazek do potrzeb obecnych. P. Meus skonstruował szafę, względnie dwie szafy, w których mieści się cała sypialnia, a więc łóżka, szafki nocne, cała pościel, krzesła itd. Jak to upraszcza transport i ochrania przed zniszczeniem, wspominać nie potrzeba. Jest rzecz ważniejsza, a mianowicie rozwiązanie sprawy szczupłości miejsca w mieszkaniach. Tu, gdzie na małej przestrzeni musi się skupić znaczna ilość mebli sypialnianych, gdzie niejednokrotnie jeden pokój jest sypialnią i jadalnią, salonem, czy gabinetem do pracy, wynalazek ten ma duże znaczenie praktyczne. Poprostu sypialnia znika na czas pracy, odpada potrzeba jednego pokoju więcej. Wynalazca udaje się w tych dniach do Warszawy celem opatentowania swojego wynalazku.

× **Zamek z tektury.** Do jednego z swych ostatnich dramatów kinematograficznych „Robin des Bois“ Douglas Fairbanks musiał wybudować — jak pisze „Je Sais Tout“ — cały zamek z tektury.

Pięciuset cieśiów i mularzy pracowało przez dwa miesiące nad budową tej olbrzymiej dekoracji. Pozatem dwustu robotników pracowało nad odlewami z mieszaniny gipsu i włókien drzewnych, imitującemi kamienie murów zamkowych. Na samą fasadę zamku zużyto 250 000 kilogramów gipsu, 25 400 kilogramów włókien drzewnych i 1 500 worków cementu. Wnętrze zamku wykonano całkowicie z masy tekturowej, na co zużyto setki ton tej masy.

Gdy ukończono wreszcie potężny ten zamek tekturowy, fasada jego rozciągała się na długości 207 metrów. Osiem masywnych wież wysokości 40 metrów sterczało śród murów, okolonych fosą szerokością 10 metrów.

Nie dziw, że koszty sporządzenia tego filmu wynosiła półtora miljona dolarów,

Rolnictwo-Przemysł-Handel-Praca.

Sprawa walutowa.

Na powyższy temat odbyła się w ub. sobotę konferencja prasowa, w której wziął udział p. min. skarbu Grabski.

Ostatni spadek marki polskiej tłomaczył p. min. Grabski silnem załamaniem się marki niemieckiej, od której nasza waluta jest jeszcze częściowo uzależniona. Marka niemiecka pomimo wysiłku rządu niemieckiego nie obiecuje podniesienia się do poprzedniego kursu 20 000 za dolar, ogólnie biorąc wysiłki Niemiec do stabilizacji ich waluty oddziaływały przyjaźnie na markę polską.

Ministerium skarbu dąży do tego, aby markę polską jaknajbardziej uniezależnić od niemieckiej, ostatni tydzień był pod tym względem znamienny, w ubiegły czwartek kurs marki niemieckiej wynosił u nas 1,55, podczas, gdy powinien był wynosić 1.40, dolar zaś był 43 000, gdybyśmy zaś byli wiernem odbiciem Niemiec, byłby — 62 000 straciliśmy więc na tej różnicy 11 proc. (kurs 1.55 zamiast 1.40).

Jeżeli idzie o stabilizację marki polskiej, to da się ona całkowicie osiągnąć po przeprowadzeniu sanacji skarbu, jednak obecnie już możemy w tym kierunku oddziaływać. Jednym z środków stabilizacji jest t. z. interwencja przy pomocy zapasów walut. Podczas gdy Niemcy interwenjują wprowadzając na rynek swoje zapasy złota, my naszego złota nie ruszamy zupełnie, wzywając do interwencji jedynie zapasów walut obcych, rzucanych w odpowiedniej chwili na rynek przez rząd. Nasze zapasy walut od kwietnia br. zwiększają się, szczególnie posiadamy sporo waluty niemieckiej (z Górnego Śląska), co pozwala nam patrzeć spokojnie na marki polskie będące w posiadaniu Niemiec. Ogólnie biorąc waluty wydane na interwencję w b. krótkim czasie wracała do skarbu, zapas walut ulega rzeczywistemu zmniejszeniu dopiero przy zakupach wojskowych i kolejowych. W okresie od 3 do 19 bm. nasz zapas walut wzrósł o 15 proc., najsilniejsza zaś interwencja nie przekroczyła dotąd 3 procent zapasu.

Nasuwa się pytanie, czemu skarb nie doprowadzi kursu marki do 42 000 za dolar. Pomijając już to, że zwykle po interwencji stabilizacja następuje przy kursie wyższym, w danym wypadku wchodzi w grę zwyżka cen zboża na rynku wewnętrznym. Po świętach ceny żyta w Poznaniu podniosły się z 90 000 na 150 000 (potem spadły na 140 000) i ta niczem nieuzasadniona zwyżka odbiła się bardzo ujemnie. Jest to objaw sztuczny i ma podłoże w spekulacji i tak samo powinien być przedmiotem walki interwencyjnej. Tłumaczyć zwyżkę można jedynie tem, że cały szereg firm, zakupujących zboże dla Górnego Śląska, nie zwrócił się w tej sprawie do aparatu rządowego, który posiadał na ten cel 20 miljardów i 2000 wagonów zboża. Doszło do tego, że przed tygodniem mąka w Gdańsku była tańsza, niż krajowa. Dopiero ostatni spadek marki doprowadził do tego, że mąka amerykańska stała się zbyt drogą. Idzie o to, aby podniesienie się kursu marki polskiej nie spowodowało zakupów zagranicznych zboża.

Utarte przekonanie, że podniesienie stawek kolejowych wywołuje drożyznę jest niesłuszne, stokroć większą rolę odgrywa tu spekulacja, która np. podniosła cenę żyta o 66 proc., gdy zwyżka taryfy mogła ją podnieść tylko o kilka procent.

Co się tyczy podatków, to trzeba przyznać, że wiele ustaw jest już załatwionych, niema jeszcze podatku gruntowego, ale Sejm obiecuje tę sprawę wkrótce załatwić. Przewidując, że nie wszystkie ustawy podatkowe uda się szybko przeprowadzić, pan minister skarbu nalegał na bony złotowe. Z 50 miljonów bonów, rozłożonych na 5 miesięcy wpłynęło już 12 608 300 złotych, czyli 92 miljardy marek, zaptrzebowanie jest duże, a zwiekszy się jeszcze, gdy w maju P. K. O. zacznie przyjmować wkłady złote.

Dług skarbu państwa od 15 marca do 4 bm. wzrósł o 620 miljardów, w okresie zaś od 4 do 20 bm. zwiększył się tylko o 34 miljardy. Wskazuje to, że Polska jest w stanie radzić sobie własnemi siłami. Bony złote są bowiem pomocą kredytową, udzieloną przez własne społeczeństwo. Jednak pożyczkami możemy iść tylko przez parę miesięcy i nie należy osłabiać wysiłku podatkowego. Na pytanie postawione przez jednego z uczestników konferencji, czy ewentualne przesilenie rządowe nie wpływa ujemnie na kurs marki, p. Grabski odpowiedział, że nie widzi łączności pomiędzy spadkiem marki polskiej a przewidywanem przesileniem.

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie nie istniała i nie istnieje

Izba przemysłowo-handlowa w Bydgoszczy komunikuje: Ministerstwo Przemysłu i Handlu otrzymuje codziennie wszelkiego rodzaju zapytania od firm z całego kraju, skierowane do Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie. — Dotychczas pisma te były kierowane do Departamentu Handlowego i przeważnie przesyłane do załatwienia do Stow. Kupców w Warszawie. — Pisma te nie są opatrzone stemplem i były pomimo to rozpatrywane. Obecnie, wskutek podniesienia opłat stemplowych może się wydarzyć, iż niektóre firmy zechcą skorzystać z tej sytuacji i nadal będą wysyłać pisma nieostemplowane do nieistniejącej w Warszawie Izby Handlowo-Przemysłowej, w nadziei, iż pismo takie zostanie uwzględnione.

Wobec powyższego komunikujemy w tej sprawie następujące oświadczenie Ministra Przemysłu i Handlu:

1. Izby Handlowo-Przemysłowej w Warszawie niema dotychczas,

2. Podania, zapytania itd. składane do Ministerstwa Przemysłu i Handlu muszą być odpowiednio ostemplowane, w przeciwnym razie będą pozostawiane bez odpowiedzi,

3. O wyjaśnienia, referencje itd. można się zwracać w sprawach handlowych do „Stowarzyszenia Kupców Polskich“ w Warszawie, Szkolna 10, a w sprawach przemysłowych do Centralnego Związku Polskiego Górn. Przemysłu, Handlu i Finansów w Warszawie, Chmielna 2.

Równocześnie przy tej sposobności komunikujemy, że w sprawach przywozu i wywozu jedyną kompetentną instytucją jest Główny Urząd Przywozu i Wywozu, i że wszystkie podania o przywóz należy przesyłać do tegoż Głównego Urzędu, nie zaś do Ministerstwa Przemysłu i Handlu, jak to czynią prawie wszystkie firmy. — Przesyłanie podań do Min. Przemysłu i Handlu przewleka tylko załatwienie sprawy, ponieważ Ministerstwo nie rozpatruje podań merytorycznie, a przesyła je do rozpatrzenia i decyzji Głównemu Urzędowi Przywozu i Wywozu.

Górnictwo.

— **Produkcja soli w Polsce w 1922 r.** wyraża się w następujących cyfrach w tonach: sól kamienna 211 003, warzonka i jej produkty 84 400, razem 295 403 ton, co stanowi tylko bardzo nieznaczny spadek w porównaniu z 1921 r., w którym osiągnięto najwyższą cyfrę produk-

cji, w styczniu bieżącego roku wyprodukowano soli kamiennej 26 848, warzonki i jej produktów 9162, razem 36010 ton; w lutym — soli kamiennej 17038, warzonki i jej produktów 9 095, razem 26 133 ton. Spadek produkcji soli w lutym tłomaczy się mniejszym zapotrzebowaniem soli kamiennej w związku ze znacznym podniesieniem ceł soli. Ponieważ sól jest produktem nie nadającym się do dłuższego magazynowania, powiększenie czy zmniejszenie produkcji jest ściśle uzależnione od zapotrzebowania.

HANDEL.

— Organizacja kupiecka w Małopolsce. We Lwowie odbyło się pod przew. prezesa A. ks. Lubomirskiego pierwsze doroczne walne zgromadzenie członków wschodnio-małopolskiego oddziału Stow. kupców polskich.

Liczba członków wschodnio-małopolskiego oddziału Stow. kupców polskich wzrosła w okresie sprawozdawczym o przeszło 500 proc. Działalność organizacyjną przeniesiono ze znacznym sukcesem na polskie sfery gospodarcze prowincjonalnych miast i miasteczek wojew. lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego.

W dyskusji podkreślono z uznaniem, że organizacja Stow. K. P. służyła przedewszystkiem codziennym, realnym interesem swych członków, niosąc im wydatną pomoc w ochronie i rozszerzeniu zrzeszonych warszt. pracy pod względem kredytowym, prawnym i zawodowym.

Do nowego zarządu Stow. K. P. weszli: prezes A. ks. Lubomirski, dr. inż. Bieńkowski (przemysł), Ludwik Hoszowski (detal.), Mścisław Liekendorf (rękodzieło), Bernard Połoniecki (detal.), dyr. Siuda (hurt.), dyr. dr. Rużycki (finanse), Wit. Sulimirski (przemysł.) Komisję rewizyjną stanowią: dyr. E. Krug, dyr. dr. Smoleński i dyr. dr. Szpon.

KOMUNIKACJA.

— Elektryczne koleje dojazdowe w Warszawie. W dn. 17 bm. ukonstytuowano Sp. Akc. p. f. „Elektryczne koleje dojazdowe". Zadaniem nowo-powstałej spółki jest budowa warszawskich elektrycznych kolei dojazdowych a w pierwszej linji Warszawa—Grodzisk—Żyrardów i Warszawa—Wołomin. W nowej spółce jest zaangażowany polski i angielski kapitał. Polski kapitał reprezentuje spółka akcyjna „Siła i światło" i grupa łódzkich kolei dojazdowych, angielski — Syndykat Brytyjski handlowo-przemysłowy. Koleje te będą zasilane energją elektryczną z znajdującej się na ukończeniu elektrowni okręgowej w Pruszkowie, należącej do tegoż koncernu finansowego.

— Komunikacja tranzytowa przez Polskę. Numer 41 Dziennika Ustaw z dnia 18-go bm. przynosi trzy rozporządzenia Ministra Kolei Żelaznych o wprowadzeniu komunikacji tranzytowej:

czesko-słowacko-rumuńskiej komunikacji towarowej i węglowej przez Polskę;

austrjacko-rumuńskiej komunikacji towarowej i węglowej przez Czechosłowację i Polskę;

niemiecko-rumuńskiej komunikacji towarowej przez Polskę, względnie Czechosłowację i Polskę.

— O zróżniczkowanie taryf kolejowych. Ostatnie podniesienie ryczałtowe kolejowych taryf przewozowych dla towarów o 100 proc. zaktualizowało potrzebę przeprowadzenia rewizji dotychczasowej taryfy przewozowej w sensie jej zróżniczkowania stosownie do potrzeb różnych gałęzi przemysłu i handlu. W sferach miarodajnych istnieje projekt podjęcia specjalnych studjów nad tym zróżniczkowaniem.

SPRAWY PIENIĘŻNE

— Oszczędności w złotych polskich. Chcąc jaknajszczegółowiej zaznajomić szeroki ogół społeczeństwa ze sprawą umieszczania w P. K. O. oszczędności w złotych polskich podajemy warunki przyjmowania wkładek. W celu uchronienia oszczędności od deprecjacji wprowadza P. K. O. w porozumieniu z Min. Skarbu od 1 maja br. notowania wkładów oszczędnościowych w złotych polskich. Wkłady i wypłaty uskuteczniane będą w markach według kursu złotego pol., oznaczonego perjodycznie przez Min. Skarbu dla 6 proc. bonów złotowych. Na wkłady oszczędnościowe w złotych wydane zostaną oddzielne książeczki wkładowe. Najmniejsza suma, jaką złożyć będzie można na książeczkę została określona na 1 złoty (obecnie 8 000 mk. pol.). Wkłady będą oprocentowane w wysokości 4.5 proc. w stosunku rocznym. Przyjmować wkłady na książeczki złotowe będą kasy P. K. O. i oddziałów w Poznaniu i Katowicach. Urzędy pocztowo-telegraficzne rozpoczną przyjmowanie wkładów złotowych po ustaleniu odnośnej instrukcji dla urzędów pocztowych.

Wkłady w urzędach przyjmowane będą jedynie w równowartości pełnych złotych polskich. Wypłaty z książeczek będą uskuteczniane jedynie po nadesłaniu do P. K. O. w Warszawie wypowiedzenia. Ze względu na trudności techniczne, urzędy pocztowe nie będą narazie uskuteczniały wypłat doraźnych. Posiadacze dotychczasowych książeczek wkładowych opiewających na marki, będą mogli na żądanie po nadesłaniu książeczek markowych wymienić je na książeczki złotowe, przyczem kapitał widniejący na ich koncie, ulegnie przerachowaniu na złote według kursu dnia.

BANKI.

— „Słodki" Bank. 160-ciu cukierników polskich, oraz 36 fabryk czekolady i cukrów w Warszawie założyli wspólny bank i centralną hurtownię, finansowaną przez tenże Bank. Celem tej akcji jest ominięcie drogiego pośrednictwa.

DROŻYZNA.

— Wzrost cen artykułów spożywczych w całym świecie. Warszawskie przedstawicielstwo Międzynarodowego Biura Pracy komunikuje: Międzynarodowe Biuro Pracy zestawiło wg. cyfr wskaźników, ogłaszanych w poszczególnych państwach, następującą tablicę porównawczą cen artykułów spożywczych. Tablica poniższa zawiera cyfry wskaźnikowe z lipca 1920 r., stycznia 1922 r oraz najnowsze cyfry, któremi Biuro rozporządzało w marcu br. tablica skonstruowana jest w ten sposób, że jako podstawę obrachunku przyjęto wszędzie gdzie to było możliwe, ceny z lipca 1914 r. jako równe 100. — Nadmienić należy, że wartość porównawcza cyfr poniższych obniżana jest skutkiem tego, że ceny obliczane były w poszczególnych państwach według niejednolitych metod statystycznych.

Cyfry wskaźnikowe cen artykułów spożywczych.

Lipiec 1914—100.

	Lipiec 1920	Styczeń 1922	Ostat. cyfry otrzymane	
			Cyfry wskaźnk.	Data
Afryka Południ.	197	121	117	Styczeń 23.
Australja (1)	194	142	144	Luty 1923
Austrja (Wiedeń)	—	66 900	1 023 760	15 marzec 23.
Belgja	459	417	436	Luty 1923
Czechosłowacja (1)	—	1 467	962	Grudzień 22.
Danja	253	197(2)	180(2)	„ „
Finlandja	1,013	1 151	1 308	Styczeń 23.
Francja (Paryż) (1)	373	317	316	Luty 1923.
Hiszpanja (Madryd)	190	179	180	Styczeń 23.
Holandja (Amsterd.)	210	148	137	„ „
Indja (Bombaj)	—	169	150	Luty 1923.
Kanada	227	143	142	„ „
Niemcy	1,267	2 463	318 300	„ „
Norwegja	319	257	214	„ „
Nowa Zelandja	167	147	139	„ „
Polska	—	73 598	227 228	Listopad 22.
St. Zjednoczone	215	139	142	Luty 1923.
Szwajcarja	239	176	154	„ „
Szwecja	288	189	165	„ „
Wielka Brytanja	262	179	171	„ „
Włochy (Medjolan)	445	558	513	Styczeń 23.

(1) Cyfry obejmujące nietylko artykuły spożywczę.
(2) Cyfry przeciętne z drugiego półrocza 1922 r.

PRACA

— Umowa zbiorowa w rolnictwie. Trwające od kilku miesięcy konferencje przedstawicieli ziemian z robotnikami rolnymi o umowę zbiorową zostały w tych dniach ukończone. Ze względów technicznych podpisanie umowy musiano jednak odłożyć do 25 bm.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Palędzki.

Giełda Warszawska z 23. 4. 1923.

WALUTY		GOTOWKI i CZEKI
Dolary amerykańskie		47 000
Marki niemieckie		1.70
Franki francuskie		3 185
Franki szwajcarskie		8 720
Funt szterling.		222 000
AKCJE:		
Bank Handlowy		190 000
Bank Kredytowy	I.—V.	30 500
Bank Dyskontowy Warszawa		160 000
Bank Związku Spółek Zarobk.		85 000
Lilpop		250 000
Firley		27 000
Rudzki i Ska.	III.	100 000
Starachowice	I. III. em.	150 000
	V. em.	130 000
Nobel		56 000
Żyrardów		4 800 000
Nafta		—
Polbal		8 000
Żegluga		—
Milojnówka		1 800

Giełda poznańska z 23. 4. 1923 r.

WALUTY		GOTÓWKI
Dolary amerykańskie		47 500
Franki francuskie		2 970
Marki niemieckie		1.81
Funt szterling		227 000
Franki szwajcarskie		8 700
AKCJE:		
Bk. Związku Sp. Zarobk.	I—X.	7600
Pol. Pok. Handl.	I.—VIII.	2500
Centrala Skór	I.—IV.	2800
Herzfeld i Viktorius	I.—II.	7500
Dr. May	I—IV.	44 000
„Unja"	I—II.	10 000
Wagon		—
Patria		—
Sarmatia		—
Starogardzka Fabryka Mebli		—
Wisła-Bydgoszcz	I—II.	22 000

Poznańska giełda zbożowa z 23. 4. 23.

GATUNEK	Ceny 20. 4.	Ceny 23. 4.
Żyto 100 kg.	126—136 tys.	126—136 tys.
Pszenica	— —	200—215 „
Jęczmień	— —	— —
Jęczmień brow.	100—105 „	102—107 „
Owies	122—127 „	125—130 „
70% mąka żytnia	212—222 „	212—222 „
65% mąka pszenna	— —	— —
Ospa żytnia	61 „	61 „
Ospa pszenna	63 „	63 „
Słoma żytnia luźna	— —	— —
Słoma żyt. prasow.	— —	— —
Siano luźne	— —	— —
Siano prasowane	— —	— —
Wyka	130—150 „	130—150 „
Ziemniaki fabr.	66— 72 „	66— 72 „
Grody polny	130—150 „	130—150 „
grody jad. Viktoria	180—200 „	180—200 „
Seradela	200—260 „	200—260 „
Tatarka	110—120 „	110—120 „
Łubin żółty	100—140 „	100—140 „
Łubin niebieski	100—140 „	100—140 „
Peluszka	135—155 „	135—155 „

Dzisiaj rano zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św. mój drogi mąż, nasz ukochany ojciec i szwagier 4989

ś. p.

Paweł Łykowski

w 51 roku życia, o czem donosi stroskana

Rodzina.

Grudziądz, dnia 22 kwietnia 1923 r.

Eksporta odbędzie się w środę o g. 8 rano. — Po nabożeństwie żał przeprowadzenie zwłok na cmentarz.

W niedzielę, dnia 22 bm. rano zasnął w Bogu opatrzony Sakramentami św. nasz szef

ś. p.

Paweł Łykowski

W Zmarłym tracimy zawsze nam życzliwego pracodawcę, którego imię zachowamy w wdzięcznej pamięci.

Personał Firmy
Łykowski i S-ka.

4990

OBWIESZCZENIE.

Po myśli § 5 miejscowego statutu dot. Sądu Kupieckiego w Grudziądzu, podaję niniejszem wpłynięte listy kandydatów na ławników do Sądu Kupieckiego do publicznej wiadomości.

A lista kandydatów z grona kupców
Adam Korzeniewski
Bronisław Murawski
Maksymiljan Domachowski
Franciszek Sikorski
Ignacy Kopernik
Wacław Heinke
Zastępca listy: Tadeusz Marchlewski

B lista kandyd. z grona pomocn. kupieckich
Władysław Precel
Michał Pacoszyński
Stefan Masłowski
Franciszek Komorowski
Zygmund Wojbar
Feliks Kranz
Zastępca listy: Aloizy Kamrowski.

Ponieważ tak z grona kupców jak i pomocników kupieckich tylko po jednej liście wpłynęło, należy uważać wymienionych kandydatów jako wybranych i **wybory naznaczone na 30. b.m. niniejszem się uchyla.**

Sprzeciwy przeciwko ważności wyborów wnieść można w przeciągu jednego miesiąca od czasu niniejszego obwieszczenia na ręce niżej podpisanego lub do Wydz. Wojewódzk. w Toruniu.

Grudziądz, dnia .4 kwietnia 1923 r.

Przewodniczący Wydziału Wyborczego.

OBWIESZCZENIE

dotycz. wyborów ławników do Sądu Przemysłowego w dniu 28 kwietnia.

Listę kandydatów ławników z grona pracobiorców **nr. 2,** którą zastępuje **Oskar Luepke** po uzupełnieniu podaje się poniżej do wiadomości publicznej: [4997

Bernard Kurzyński
Jan Weiss
Paweł Cholewicz
Stanisław Stępnik
Fryderyk Neumann
Henryk Kopernik

Grudziądz, dnia 23 kwietnia 1923 r.

(—) Krobski

W rejestrze handlowym dział A pod nr. 286 skreślono dziś firmę „H. Schlacht Grudziądz" z urzędu. 4988

Grudziądz, dnia 16 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

W rejestrze stowarzyszeń zapisano dziś pod nr. 67 Towarzystwo Rzemieślników Samodzielnych (dawniej Przemysłowców) w Grudziądzu. Statut sporządzono dnia 11 marca 1923 r. Do zarządu wybrano następujące osoby: Władysław Grobelny z Tuszewa jako przewodniczący, Antoni Zieliński jako zastępca przewodniczącego, Franciszek Balicki jako sekretarz, Stanisław Szczodrowski jako skarbnik, Antoni Kalinowski bibliotekarz, wszyscy z Grudziądza. 4987

Grudziądz, dnia 18 kwietnia 1923 r.

Sąd Powiatowy.

Szmaty

czyste do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska.

Obiady

prywatne wydaje się ul. Kilinskiego 9, II ptr.

Sprzedaże

Instrumenta muzyczne

wszelkiego rodz. poleca

Firma
Stanisł. Niewczyk,
Bydgoszcz,

ul. Gdańska 147 (4970
przyjmuje również artystyczne naprawy instrum. smyczkowych.

Flance

warzywa, pomidorów oraz kwiatów mocne i dobrze zakorzenione poleca w wielkim wyborze. |4921

Ogrodnictwo Handlowe,
ul. Nadgórna nr 29/30,
Maks Riedel.

---

2 psy (wilki)

do sprzedania.

Wiadomość [6064
Forteczna 8, II. na pr.

Rozciągany stół

i **stół na 6 osób** do sprzedania. |6063
Młyńska 18a I sch. pr

Elegancki

pokój męski i dobre pianino

natychmiast do sprzedania. Zgłoszenia do Głosu Pom. nr. 4986.

Materjał na ubranie kolorowy i ciemno granatowy do sprzd. |6057
Toruńska 9, I ptr. lewo.

DUŻE

lustro

na sprzedaż.

Wiadomość Cegielniana 5, II na lewo.

---

9 metrów |6074

czarnej materji

jedwabnej tanio na sprzedaż Poniatowskiego 16, I a, I

„Wig" opony opatentowane

do aut, motocykli i rowerów bez powietrza, całkowicie gumowe, wykluczające wszelkie istniejące przeszkody jak reparacje, zabieranie opon rezerwowych lub pomp. Jest to **jedyna opona do wszelkich aut, motocykli i rowerów,** odpowiadająca w zupełności wszelkim wymaganiom co do pewności jazdy i trwałości na każdem miejscu.

Generalne zastępstwo na Polskę:

Dom Handlowy
M. Korabiewski i Ska, Grudziądz,
ulica Bracka nr. 5. [6071

Zastępstwo na III Targu Poznańskim:
Rząd XIII nowej hali, miejsce 379.

|4816

Zakład zębów



Godz. przyj. od 9—1 i od 3—6.

Leczenie zębów, plomby sztuczne, zęby kauczukowe i złote. Rwanie zębów z lokalnym znieczuleniem lub w narkozie po najtańszych cenach.

Kino Apollo Variete

Dzisiaj i jutro, 24 i 25 bm.:

Człowiek ze stali

z Lucjano Albertinim w roli głównej.

Dzisiaj we wtorek, o 5 popołudniu:

Przedstawienie dla żołnierzy

Cyrk Graya serja II.

Uwaga! Kto z Szan. Publ. nie widział serji II, niechaj skorzysta z przedstawienia o godzinie 5-tej popołudniu.

W środę o g. 4: Przedstawienie dla dzieci

Pianino w dobrym stanie sprzedam. Wybickiego 31, II p. n. l.

Do sprzedania |6073

kompletne umeblow. pokoju sypialnego, z płytami prawdziwego marmuru, szafy do rzeczy i bielizny oraz inne meble pojedyncze

Stolarnia Dabrowskiego Józ. Wybickiego 44, w podw.

Zakład fryzjerski

w dobrem położeniu dla pań wraz z kliniką lasek i towarem do sprzedania. Dobre mieszkanie. Cena 4 miljony marek. Nadaje się także i dla niefachowców oraz pań. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr 6075.

Posady

Kowal

dominialny

z własnemi narzędziami i uczniem zgłosić może się natychmiast. Osobiste przedstawienie się tylko na życzenie. Piśmienne zgłoszenia skierować do zarządu majętności **Milewo,** p. Twardagóra, pow. Świecie (Pomorze). [4992

Pomocników malarskich

poszukuje o ile możności od zaraz **A. Herder,** Mickiewicza 26. |6070

Kino Korso Kino

Po „Przystanku Tramwajowym" druga wielka warszawska filma.

D'Elmoro (walka o skarby)

w 6 wspaniałych aktach.

Od piątku! **Hella Moja!** Od piątku!
we „Władca Tybetu"

|4994

Poszukuję pokoju umeblowanego

w polskiej rodzinie z utrzymaniem lub bez przy Lipowej, Koszarowej, Sobieskiego, Słowackiego lub Fortecznej od 1 maja. Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 6068.

Poszukuję modystki

z dobrą praktyką. [6065
Ogrodowa nr. 7, parter

Karty

od- i zameldowania dla Hoteli

poleca

Drukarnia Pomorska,
Grudziądz Groblowa 27/29

Poszukuje od 1 maja b. r. zdolnego

ekspedjenta

oraz

2 uczniów

z branży kolonjalnej. Piśmienne zgłoszenia z podaniem kopji świadectw oraz wymagań przyjmuie. |4993

Wł. Nowakowski,
Grudziądz, Toruńska 38.

BANK LUDOWY

Sp. z odpowiedzialn. nieogran.
Założony w roku 1890.
GRUDZIĄDZ, ul. Józ. Wybickiego 21.

Załatwia zlecenia bankowe, Przyjmuje wkładki i oszczędn. 31A **i oprocentowuje wedł. umowy**

Zakupuje waluty zagraniczne złote i srebrne.

Udziela pożyczki

na zastaw przedm. złotych i srebrnych

Baczność! Baczność!

Korzystna Wyprzedaż.

Z powodu zlikwidowania naszego interesu hurtownego oddajemy wszelką

manufakture

po znacznie zniżonych cenach.

Firma „Rekord"

Brodnica (Pomorze), **ul. Synagogi 3.**
Telefon 77. 4939



Taniej o 35%

Wielka tania wyprzedaż resztek 3-ciej serji!!

(wyprzedaż resztek odbywa się w naszej Spółce 3 razy w roku)

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom „Głosu Pomorskiego" skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk, postanowiliśmy wysyłać każdemu Czytelnikowi „Głosu Pomorskiego" taniej o 35% niż ze sztuki resztki 3-ej serji, które podzielone są na 4 gatunki, nadające się na śliczne męskie letnie ubrania i kostjumy damskie lub płaszcze.

Resztki te są z materjałów ubraniowych pierwszorzędnych fabryk, czysto wełniane, pełnej szerokości we wszystkich kolorach.

Resztka 3 metrowa gat. „A"	zamiast	160 000	tylko	105 000	marek.
„ 3 „ „ „B"	„	240 000	„	165 000	„
„ 3 „ „ „C"	„	880 000	„	225 000	„
„ 3 „ „ „D"	„	480 000	„	820 000	„

Do każdej resztki na żądanie Klijentów wysyłamy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę spodnie, kieszeni i rękawów po mk. 6550, wyższy gat. pod mk. 80 000.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary!

Płótna białe na pościel i bieliznę sztuka 17 metrów 140 000, 160 000, i 175 000 marek. Na metry po 9000 i 1.000 mk.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego wysok. gat. po 42 000 za sztukę.
Szewioty damskie podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po 19 800 i 21 000 mk. za metr.
Zefiry na koszule w śliczne desen. 9800 za metr.
Cajgi na ubrania dla dzieci, sukienki, robotnicze ubrania bardzo trwałe w noszeniu po 8200 mk., podwójnej szerokości 24 500 i 28 500 marek za metr. **Surówka** na bieliznę itp. w najlepszym gatunku 71 cm. szerok. po 7500 mk. 80 cm. szerok. 8200 marek za metr.
Pościelowy Oxford na poszwy w kraty czerwone bardzo trwałe po 9 .00 marek za metr.
Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 10500 mk. za metr.
Ręczniki białe gładkie waflowe 130 cm. dług po 11000 mk. za sztukę.
Czerwone płótno „Tyk" na wsypy nie przepuszcza pierzy po 500 mk. za metr.
Nowość sezonu! Eponge na damskie kostjumy śliczne desen. w pasy i kraty, białe i szare. Wszędzie sprzedawane po 42000 mk. za metr u nas tylko 34 500 mk.
Markizety. Etaminy gładkie i desen. zagran. podwójnej szerokości po 2 500 mk. za metr.
Trykotina jedwabna we wszystkich kolorach, kupon na całą suknię 87000 marek. Kupon na bluzkę po 34 500 marek.
Letnie materjały na suknie damskie we wszystkich kolorach, kupon na całe suknie po 60 000, 80 000 i 95 000 marek
Alpaga czarna na sukienki fartuszki itp. po 24 500 mk. za metr.

Wysyła się pocztą za pobraniem (Płaci się przy odbiorze). Opakowanie i przesyłka 1—3 resztek 10 000 mk

UWAGA! Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć w liście przy zamówieniach następujący kupon:

Ważne kwiecień, maj 1923

Kupon na tanią sprzedaż resztek 3-ciej serji!!
W Warszawskiej Spółce Manufakturowej, Warszawa, Jasna nr. 18-20.

Czytelnik Głosu Pomorskiego Imię i Nazwisko . . . .
. . . . Poczta . . . . Wieś . . . .
Nr. domu . . . Powiat . . . . Ziemia . . . .

Wyciąć i załączyć do listu

Baczność! Kupon powyższy służy do nabycia tych tanich resztek i jest ważny tylko na przeciąg tych dwuch miesięcy.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy Głosu Pomorskiego otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów, które są opisane w nowym cenniku, a takowy jest dołączony do każdej resztki bezpłatnie.

Zamówienia wraz z dołączonym kuponem nadsyłać pod adresem:

Warszawska Spółka Manufakturowa

WARSZAWA, ul Jasna nr. 18—20. Telef. 243—80 i 171—28.

Przybywających do Warszawy osobiście prosimy o przedstawienie przy kupnie powyższego kuponu.
UWAGA! W razie gdyby wysłany towar się nie spodobał, zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 4905